

NA TERYTORIUM PRL trwa wspólnie ćwiczenie wojsk sojuszników pod kryptonimem „Przyjaźń 82”. W związku z tym do Polski przybył naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Stron Układu Warszawskiego, Wiktor Kulikow. 14 bm. przyjął go sekretarz KC PZPR, przewodniczący WRON, premier PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

12 BM. ODBYŁO się posiedzenie Prezydium Centralnej Komisji Kontroli Partijnej PZPR. Omówiono wnioski do dalszej pracy, wynikające z uchwał VII Plenum KC oraz postanowień IV Plenum CKKP. Uznano za niezbędne, aby w najbliższym okresie wszystkie komisje kontroli partyjnej podejmowały skuteczne działania na rzecz jednolitej ideologicznej, politycznej i organizacyjnej partii.

Z AKTYWEM partyjno-ideologicznym w Andrychowie i w Bielsku-Białej spotkał się 12 bm. sekretarz KC PZPR, Marian Orzechowski, inaugurując krajo- wą dyskusję nad projektem deklaracji ideowo-programowej „O co walczymy — dokąd zmierzamy”.

KOMITET Gospodarczy Rady Ministrów przyjął 12 bm. postanowienia w sprawie przedstawienia procesu tworzenia obligatoryjnych i dobrowolnych zrzeszeń przedsiębiorstw, zgodnie z ustaleniami ustawy z 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych. Komitet podkreślił, że łączenie się przedsiębiorstw w zrzeszenia dobrowolne nie mogą przesądzać jakiegokolwiek nakazy administracyjnej.



75. ROCZNICĘ urodzin obchodził 14 bm. wybitny poeta i prozaik Stanisław Ryszard Dobrowski. Z okazji jubileuszu list z serdecznymi gratulacjami i życzeniami przesłał pisarzowi gen. armii Wojciech Jaruzelski.

60. ROCZNICĘ urodzin obchodził 13 bm. wybitny twórca teatru i artysta plastyk — Józef Szajna. Z tej okazji, serdeczne gratulacje i życzenia dalszych osiągnięć w pracy twórczej przekazał Jubilatowi minister kultury i sztuki, Józef Tejschma.

80. ROCZNICĘ urodzin obchodziła 12 bm. Helena Teigova, tłumaczka literatury polskiej na język czeski. Należy ona do grona najbardziej zasłużonych i najbardziej popularnych polskich pisarzy. Z tej okazji minister kultury i sztuki wystosował do H. Teigovej, mieszkającej w Pradze list z serdecznymi gratulacjami.

PREZES Rady Ministrów, po zasięgnięciu opinii Rady Narodowej w Kaliszu, powołał plk. dypl. Kazimierza Buzemę na stanowisko wojewody kaliskiego.

DECYZJA ministra kultury i sztuki została reaktwowana zespół filmowy „Profil”. Kierownikiem artystycznym zespołu został Bohdan Poreba, kierownikiem literackim — Jerzy Grzymkowski, szefem produkcji — Tadeusz Karwański. Akty nominacji wręczył 12 bm. wiceminister kultury i sztuki, szef kinematografii — Stanisław Stefaniński.

PREZES Rady Ministrów podjął 12 bm. decyzję o wznowieniu działalności Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

Rozpoczęło się wiosenne porządkowanie miasta

(Dokończenie ze str. 1) pracy, obiektów inwestycyjnych wstrzymanych w realizacji, pracownicy placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych, administratorzy i dozorczy prywatnych nieruchomości. Obowiązek utrzymania czystości został prawnie uregulowany ustawą o ochronie środowiska naturalnego, zostały wydane odpowiednie rozporządzenia wykonawcze. Każdy wie, co powinien i musi robić, by utrzymać porządek.

Pierwszy jugosłowiański samochód elektryczny

BELGRAD (PAP) W Zagrzebiu zarejestrowano pierwszy jugosłowiański samochód z napędem elektrycznym. Pojazd ten jest „elektryczną” odmianą popularnej „zastawy 750”. Rozwija prędkość do 60 km/godz., zaś koszt przejazdu 100 km wynosi ok. 30 dinarów.



„On nie ma pojęcia jak się ubrać” — powiedział o prezydencie USA, Ronaldzie Reaganie przez amerykańskiego działacza krakowca, Alfonso Caprio. Poradzili on Reaganowi, aby każdego ranka pytał swojego ministra spraw zagranicznych, Haiga, jak się ma ubrać. Jak wiadomo, Haig uznany został ostatnio za najlepszego ubranego polityka w USA. Dodajmy, że za najlepszego ubranego aktora ogłoszono Johna Travoltę.

Spekulanci i przestępcy gospodarczy nie mogą liczyć na pobłażanie

W lutym milicja zabezpieczyła mienie łącznej wartości 135.3 mln zł

Spekulacja i inne przestępcze źródła bogactwa się niekiedy spotykają się z zdecydowanym przeciwdziałaniem. Kontynuując wzmożone działania jednostki MO ujawniły i objęły postępowaniami przygotowawczymi w lutym br. kolejne 36 osób. Wśród zatrzymanych znajdują się zarówno osoby, które wykorzystywały miejsce pracy lub zajmowane stanowiska do czerpania nieuczciwych zysków, jak też osoby niepracujące, a uzyskujące korzyści z nielegalnego handlu.

Np. Jadwiga Ch., była agentka zakładu gastronomicznego w woj. cieszanowskim jest podejrzana o spekulację artykułami spożywczymi oraz nielegalny handel dewizami i samochodami osobowymi. Zabezpieczono u niej mienie wartości ponad 11 mln zł, w tym 1604 dolarów USA i biżuterię wartości 2 mln zł.

Co hamuje reformę w Hucie im. Lenina

Rentowność produkcji to główny problem reformy gospodarczej w Hucie im. Lenina. Od niej bowiem zależy przede wszystkim możliwość wprowadzenia i powodzenia tej reformy. W latach 70-tych rentowność przekraczała 20 proc., a do roku 1980 ten największy zakład produkcyjny w kraju był zawsze rentowny. Ale stale rosnące koszty produkcji przy niezmienionych cenach zbytu, pogarszający się stan techniczny, wzrastające wydatki na świadczenia socjalne spowodowały, iż Huta potrzebuje obecnie prawie 5 miliardów dotacji z budżetu państwa, żeby móc produkować.

Tym właśnie sprawom poświęcone było przede wszystkim ostatnie poszerzone posiedzenie plenarne Komitetu Fabrycznego PZPR HIL. Wzięli w nim udział m. in. kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, S. Gębala, minister hutnictwa i przemysłu maszynowego, Z. Szałajda, wiceminister finansów, B. Cias, a także gospodarze naszego regionu: I sekretarz KK PZPR, K. Dąbrowa, pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju, gen. L. Sulima oraz prezydent m. Krakowa, J. Gajewicz.

W dyskusji zwracano uwagę na kiepski stan techniczny wielu urządzeń i wydziałów huty, na braki materiałów i surowców, które uniemożliwiają rytmiczną produkcję, a także wskazywano na konieczność poprawy warunków socjalnych. Zwracano również uwagę na to, że w kombinacie sporo jest jeszcze rezerw, które uruchomić można własnymi siłami m. in. przez wykorzystanie odpadów hutniczych do produkcji materiałów budowlanych.

A my krakowianie? Nie tylko nie powinniśmy się po chodnikach podartych w drobny mak papierków, zamiast wrzucić je do pobliskiego kosza na śmieci. Nie tylko nie powinniśmy łamać gałązek drzew czy ozdobnych żywopłotów, niszczyć ławek, ale do nas należy zadbanie o umycie okien, uporządkowanie balkonów i przydomowych ogródków, wzięcie udziału we wspólnych społecznych pracach porządkowo-pielęgnacyjnych na sąsiedztwach z domami trawników, dołożenie cegiełki do powszechnego mycia i czyszczenia. Wystarczy zgłosić tylko chęć w samorządzie mieszkańców we właściwym miejscu zamieszkania a niezbędne przybory się znajdą.

Przypominając te oczywiste prawdy, wypada liczyć na poparcie i czynny udział krakowian w upiększaniu Krakowa. Pokażmy, że w zamiłowaniu do schludności nie damy się zdystansować. (Z)

Przestępcy na księżyc

Interesujące rozwiązanie zaproponował w sprawie notorycznych przestępców i niebezpiecznych bandytów — kryminolog, profesor Uniwersytetu Brytyjskiej Kolumbii dr Ezzat Fattah. Jego zdaniem tacy ludzie winni być w przyszłości wysłani w przestrzeń kosmiczną, aby tam pracowali. Dr Fattah przypuszcza, że Stany Zjednoczone będą pierwsze, które wysła swoich przestępców w kierunku Księżyca. Wiąże się to z koniecznością budowy w przyszłości osiedli międzyplanetarnych. Ich mieszkańcy zajmować się będą eksploatacją gigantycznych złóż metali i minerałów. Nietrudno przypuszczać, że do takich prac nie będzie wielu chętnych.

KM MO w Dąbrowie Górniczej prowadzi postępowanie wobec kierownika sklepu mięsnego, Henryki D., która została aresztowana za nielegalny handel dewizami. Zabezpieczono u niej mienie wartości 8,7 mln zł. Mikołaj G., pracownik spółdzielni krawieckiej w Białymstoku podejrzany jest o zabór mienia społecznego znacznej wartości. W czasie przeszukiwania zabezpieczono u niego złote monety i biżuterię wartości ponad 3 mln zł.

Właściciel zakładu szewskiego, Marek J., przeciwko któremu postępowanie prowadzi KW MO w Krakowie, podejrzany jest o zaniżanie obrotów w zakładzie. U podejrzanego zabezpieczono wille wartości 5 mln zł i 3 samochody osobowe. Natomiast Józef J., pracownik naukowy Śląskiej Akademii Medycznej, został tymczasowo aresztowany za zabór mienia społecznego wartości 756 tys. zł. U aresztowanego zabezpieczono wille, meble antyczne, broń białą, kryształę, biżuterię łącznej wartości 5 mln zł.

KW MO w Krakowie prowadzi postępowanie wobec podejrzanego o nielegalną działalność gospodarczą Stefana K., u którego zabezpieczono dwie wille wartości 12 mln zł. U właściciela „wesołego miasteczka” Adama K. w woj. wrocławskim, podejrzanego o handel dewizami zakwestionowano złoto wartości 6,5 mln zł. Niepracujący Stefan M. został tymczasowo aresztowany za nielegalny handel dewizami. U aresztowanego, wobec którego postępowanie prowadzi KW MO w Poznaniu, zabezpieczono mienie wartości 2 mln zł, w tym 7160 dolarów USA, 2738 marek RFN, samochód osobowy marki zagranicznej.

Wiesław P., niepracujący i Adam A., kierownik sklepu spożywczego, aresztowani zostali za handel dewizami i nielegalny obrót towarami pochodzenia zagranicznego. Zakwestionowano u nich 2 samochody „mercedes”, artykuły spożywcze pochodzenia zagranicznego wartości 2,3 mln zł, dzieła sztuki, sprzęt elektroniczny, dolary USA, forinty i korony czeskie ogólnej wartości 6,5 mln zł. Postępowanie w tej

sprawie prowadzi KW MO w Gdańsku.

Pracownik Urzędu Celnego w Warszawie, Jadwiga R. podejrzana jest o przyjmowanie łapówek od cudzoziemców w zamian za nieopłacenie opłat celnych od przywiezionych samochodów. Naraziła ona skarb państwa na straty w wysokości 20 mln zł. Zabezpieczono u niej samochód osobowy marki „mercedes” oraz pieniądze, m. in. dolary USA wartości 2 mln zł.

U właściciela zakładu krawieckiego Stanisława S. w woj. katowickim, podejrzanego o handel dewizami i ukrywanie dochodów zabezpieczono mienie wartości 9 mln zł, w tym 500 m materiałów krawieckich, 2 samochody „fiat 132”, 2 wille, 735 tys. gotówki.

Ujęto zabójców księdza S. Maciąga

Jak informuje Komenda Główna MO, w wyniku energicznej akcji milicji ujęto w Rzeszowie sprawców zabójstwa księdza Stanisława Maciąga, zamordowanego w Sedziszowie w nocy z 9 na 10 marca br. Są nimi — 24-letni Ryszard P., recydysta, zbiegły z zakładu karnego w listopadzie 1981 r., oraz 23-letni Andrzej W., nigdzie nie pracujący, karany w 1980 r. za włamanie. Obydwaj są mieszkańcami woj. rzeszowskiego. Podejrzani przynależą do zabójstwa księdza i zabrawania z jego mieszkania 4 tys. złotych oraz kilku butelek alkoholu. Bliższe szczegóły zbrodni ustali prowadzone śledztwo. (PAP)

Pędzi się...

Nie pomagają kary i grzywny bimbrowników wciąż przybywa

Mniej więcej w ostatnim kwartale ub. r. pojawiła się tendencja wzrostu liczby konkurentów państwowego monopolu spirytusowego. Przyczyną takiego stanu rzeczy upatruje się m. in. w reglamentacji sprzedaży alkoholu i wyczerpywaniu się z końcem ub. r. poprzednio zgromadzonych prywatnych zapasów, czy też w potrzebie zapewnienia trunków na święta i inne uroczystości. Pędzi się bowiem prawie wyłącznie na użytek własny.

W 1980 r. wszczęto 1192 sprawy o nielegalną produkcję alkoholu, a w 1981 r. już 1799. Jednakże np. tylko w grudniu ub. r. stwierdzono 522 tego typu przypadki, podczas gdy w tym samym miesiącu 1980 r. było ich o 450 mniej. Styczeń i luty nie przyniosły poprawy. W ciągu tych miesięcy wszczęto 3415 dochodzeń, podczas gdy w analogicznym okresie 1981 r. było ich tylko 192.

Jednocześnie zachodzą dość znaczne zmiany w obrazie bimbrownictwa. Dotychczas bimber pędzono głównie na wsi, zwłaszcza w województwach wschodnich i południowo-wschodnich. Obecnie miasto w dość szybkim tempie dogania pod tym względem wieś. Cechą charakterystyczną ostatnich miesięcy jest też to, że w likwidowanych bimbrowniach stwierdza się niewielkie ilości zacieru, rzędu kilku litrów, podczas gdy poprzednio ujawniano kilkadziesiąt, a niekiedy nawet i kilkadziesiąt litrów tego półproduktu. Surowcem jest przede wszystkim cukier, a reglamentacja jego sprzedaży dość skutecznie ogranicza rozmiary bimbrownictwa.

Kolejna sprawa to miejsce, w którym instaluje się aparaturę. Oczywiście przede wszystkim w domu, zazwyczaj w kuchni. Ale nie tylko. Ujawniono ostatnio przy-

padki pędzenia bimbru w hotelach robotniczych, a nawet w zakładach pracy, np. w miejscowości Łęg Przedmiejski, woj. ostrołęckie, gdzie milicjanci natknęli się w biurze budowy na pracującą aparaturę z zapasem 25 l zacieru.

Kary wymierzane przez sąd w tego typu sprawach obejmują zazwyczaj pozbawienie wolności z zawieszeniem jej wykonania oraz kary grzywny i oczywiście niszczenie aparatury bimbrowniczej. M. in. sąd rejonowy w Tarnobrzegu skazał 64-letniego mieszkańca wsi Rożniaty na 1,5 roku pozbawienia wolności, z zawieszeniem jej wykonania na 2 lata oraz 18 tys. zł grzywny. Za to samo przestępstwo mieszkaniec wsi Babule ukarany został 1 rokiem pozbawienia wolności, z zawieszeniem na 2 lata i 14 tys. zł grzywny. Tylko w styczniu do sądów rejonowych w Gorzowskim trafiło 28 spraw o nielegalne pędzenie alkoholu dotyczących 35 osób. (PAP)

UNESCO ogłosiło w świecie rok 1982 „Rokiem Karola Szymanowskiego”. Piękny to akcent obchodów stulecia urodzin naszego wielkiego kompozytora. Piękny — i zobowiązujący. Zwłaszcza Filharmonii Krakowskiej, która tym godnie i okazale uczcić musi w tym „Roku” swego Patrona. Czekamy więc na piękne i ciekawe wykonania muzyki Szymanowskiego — a jak na razie mamy już pierwsze zadatki. Udane!

Bowiem koncerty minionego tygodnia pod batutą Antoniego Witaa, poświęcone wyłącznie muzyce Szymanowskiego pozostawiają na pewno u słuchaczy wspomnienia długotrwałe. Sam program — celnie pomyślany: dwa dzieła „ciszy i skupienia”, a to: „Litania do Marii Panny” (1933) i „Stabat Mater” (1926). Sam kompozytor zresztą chętnie te dwa swe utwory, ze względu na ich bliskie artystyczne pokrewieństwo stawiał obok siebie, pisząc m. in., iż „Litania” to „ma wysokość Stabat Mater”. W jednym wszelako Szymanowski się mylił: gdy mówił, iż uprawia „dzieło lubi „Stabat Mater” za „ubogą prostotę i bezpośredniość” tego dzieła, ale „nie jest to utwór na szerokie powodzenie”. Tymczasem „Stabat Mater” zaliczane jest dziś

A. Kulisiewicz nie żyje

W Krakowie zmarł w wieku 64 lat Aleksander Kulisiewicz, dziennikarz, więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, zwany „bardem kacetołów”. Z pieśniami powstałymi w obozach występował w kraju i poza granicami, nagrał kilkanaście płyt z pieśniami własnymi oraz innych autorów. (PAP)

Nadzwyczajne środki bezpieczeństwa w związku z wizytą Papieża Jan Paweł II przebywał w Asyżu

(Dokończenie ze str. 1)

kich możliwych zagrożeń zamachów na życie Papieża.

Scotland Yard poinformował, że dla zapewnienia bezpieczeństwa Papieża wykorzystano doświadczenie zebrane podczas organizacji uroczystości ślubnych księcia Karola z księżniczką Dianą w lipcu ub. roku. Rzecznik policji oświadczył, że wzdłuż trasy przejazdu Jana Pawła II ustawionych będzie około 3,5 tys. funkcjonariuszy, a ponadto w tłumie znajdzie się kilkaset uzbrojonych policjantów w ubraniach cywilnych. Ich zadaniem będzie uprzedzić wszelkie możliwe próby zamachu na przybyłego Papieża.

Jego Świątobliwość będzie podróżował po Wielkiej Brytanii śmigłowcem, w asyście przynajmniej dwóch innych śmigłowców, na pokładach których będą oficerowie służby bezpieczeństwa. Papieżowi towarzyszyć będzie również jego stała ochrona osobista — grupa komandosów włoskich.

Wszystkie te nadzwyczajne środki podejmują władze brytyjskie po tym, jak ujawniła się, w bardzo agresywnej formie, niechęć fanatyków protestanckich wobec wizyty Papieża. Zamierzają oni zorganizować wiele wystąpień antypapieskich i antykatolickich, które — zdaniem policji — mogą przerodzić się w poważne rozruchy. W związku z takim nastawieniem protestantów (dominujących liczebnie w Wielkiej Brytanii) Papież będzie poruszał się opancerzonym samochodem po ulicach miast, które mają długą tradycję walk religijnych, takich jak Liverpool i Glasgow.

Chuligańskie ekscesy w kościele w Liverpoolu zmusiły duchowego przywódcę kościoła angikańskiego, Roberta Runcie do przerwania kazania i pospiesznego opuszczenia świątyni. Mimo ścigania znacznych sił policyjnych, arcybiskup Canterbury nie mógł dokonać nabożeństwa i musiał skrócić swój pobyt w Liverpoolu. Opuściłszy kościół arcybiskup został obrzucony obelgami i wyzwiskami, grupa ekstremistów protestanckich śpiewała antykatolickie pieśni i wznosiła krzyki antypapieskie. Chuligańskie, niespotykane w brytyjskiej praktyce życia religijnego ekscesy były dziełem grupy protestantów spod znaku tzw. o-ranzystów, którzy nie kryją się z nienawiścią do Kościoła Rzymskokatolickiego i Papieża. Arcybiskup Canterbury, jako współgospodarz wizyty papieskiej w W. Brytanii, został uznany za „zdrajcę” i „Judasz”. Delegacja protestanckich ekstremistów wręczyła mu petycję, protestującą przeciwko wizycie papieskiej. Uczestnicy chuligańskich zajęć wykrzykiwali, że są odpowiednio przygotowani na powitanie Jana Pawła II w Liverpoolu. Wizyta papieska budzi w W. Brytanii liczne kontrowersje natury religijnej i państwowej. W ekstremistycznych kręgach protestanckich zapowiada się demonstracje antypapieskie, oliwę do ognia dolewają

politycy, związani z protestantami, jak oświadczył pastor Ian Paisley z Irlandii Północnej oraz skrajnie prawicowy polityk Enoch Powell. Gwałtowną krytykę ze strony tych kół wywołało podniesienie stosunków dyplomatycznych W. Brytanii i Watykanu do rangi ambasady.

Arcybiskup Canterbury wyraża niepokojenie aktywnością ekstremistów protestanckich, ale jednocześnie nadzieje, że wizyta papieska zapowiedziana na przełomie maja i czerwca br. przebiegnie bez incydentów. *

RZYM (PAP)

Papież Jan Paweł II przebywał w ub. piątek w Asyżu, ośrodku kultu św. Franciszka, jednego z patronów Włoch. Jego wizyta miała na celu udział w obchodach 800-lecia urodzin tego świętego. Papież uczestniczył w trzecim i ostatnim dniu obrad konferencji episkopatu włoskiego. W czasie dwugodzinnego spotkania z 265 biskupami włoskimi Papież omówił kierunki działania Kościoła Katolickiego we Włoszech.

Wydział Handlu informuje

Wydział Handlu i Usług Urzędu Miasta Krakowa informuje, że osoby, które nie pobrały wkładek zaopatrzenia, mogą je otrzymać w terenowych organach administracji państwowej w nieprzekraczalnym terminie do 20 marca 1982 r. Pó tym terminie wkładki zaopatrzenia będą wydawane wyłącznie następującym osobom: nowo narodzonym, powracającym z zagranicy, po odbyciu służby wojskowej, po wyjściu z zakładu karnego oraz w uzasadnionych przypadkach losowych.

Jednocześnie Wydział informuje, że wkładka zaopatrzenia nie traci ważności przy zmianie miejsca pracy, zamieszkania i nie podlega wymianie.

Ostatni termin złożenia rozliczeń z wydawanych wkładek zaopatrzenia przez zakłady pracy upływa z dniem 17. 03. 1982 r.

KRONIKA WYPADKÓW

Noc w Krakowskim upłynęła spokojnie, ale już nad ranem, o godz. 5.45 przy ul. Łużyckiej autobus MPK zderzył się z „fiatem 125 p”. W wypadku 2 osoby zostały ranne. Jedna z nich przebywa w szpitalu.

Doszło również do poważnej kolizji przy ul. Ostapa Duńskiego. Samochód ciężarowy „berlie” zawadził o wiadukt. Z kolizji „wyszły” z uszkodzeniami zarówno wiadukt, jak i sam pojazd. Ofiar w ludziach nie było.

Szpiedzy poszukiwani

LONDYN (PAP) W australijskiej gazecie „Sydney Morning Herald” ukazał się ogłoszenie, iż australijska służba bezpieczeństwa i wywiadu poszukuje amatorów silnych wrażeń, gotowych podjąć się zawodu wywiadu. Preferowani zwłaszcza będą ochotnicy z dyplomem uniwersyteckim lub legitymujący się ukończeniem innej uczelni wyższej, a także osoby po ukończeniu 25 roku życia, mogące wykazać się wieloletnim doświadczeniem w fachu informatora. Jako pożądane cechy u kandydatów ogłoszenie podaje: niezłomny charakter, dojrzałość, dyskrekcję, obiektywność i zdrowy rozsądek.

Laureat konkursu Czesława Janczarskiego

Redakcja dwutygodnika „Miś” ogłosiła w maju 1981 r. konkurs otwarty im. Czesława Janczarskiego na utwory poetyckie i prozatorskie dla dzieci w wieku przed-szkolnym. Na konkurs nadesłano 557 prac. I nagrodę w dziale poezji otrzymał Zbigniew Rosa z Krakowa.

Z sali koncertowej Szymanowski pod batutą Witaa

do najpopularniejszych, najbardziej przemawiających do szerokiego kręgu słuchaczy utworów kompozytora z „Atmy”... Obok dwóch tych kompozycji muzyki kontemplacyjnej — prawem kontrastu i różnorodności — znalazło się i młode dzieło wirtuozowskie Szymanowskiego: jego I koncert sprzykowy (z 1916 r.). To także był chyba słuszny wybór. Wykonawcy koncertów minionego tygodnia spisali się jak najlepiej. Antoni Wit nie tylko imponował swą doskonałą znajomością partytur (przejrzystością się do tego, iż kapelmistrz ten prowadzi całe koncerty na pamięć!), ale i bardzo rośnada, świetnie od zespolił instrumentalnych i chórowych egzekucowaną interpretacją. Bądź w pełni świadomie, bądź z instynktu artystycznego — realizował tu Wit wskazania samego Szymanowskiego — tak wobec „Litania”, jak i „Stabat”, aby „zacho-

wać się w ciszy i skupieniu... ów umiar... jest dla rzetelnego artysty rzeczą najtrudniejszą do osiągnięcia”. Nastrój, barwa i pniezja — oto, co najkrócej dąłoby się jeszcze powiedzieć o wizji obu tych dzieł, jaką przedstawił nam Antoni Wit. Zaś w I koncercie — wprowadzając pierwiastki brawury, dynamiki, vitalności — pozostawił dyrygent szerokie pole soliste. Był tym solistą Krzysztof Jakowicz: grał pięknie, tonem kryształowo czystym, z wewnętrznym żarem i emocją, wysocze artystyczną frazą.

Zastępująca niemal w ostatniej chwili chorąg koleżankę w soprano-wskim partiiach wieczoru Elżbieta Towarnicka zdała przede wszystkim egzamin z muzykalności; głos Towarnickiej brzmiał dźwiękiem nośnym na całej skali, cieszyłby się tylko, gdyby u młodej tej śpiewaczki dykcja była bardziej wyrazista. Doskonale walory wokalne ujawniła w „Stabat” mezzosopraniстка Jadwiga Rappe (tyle, że oba głosy żeńskie pod względem koloru i emisji nie były dobrane), a wielką kulturę wokalną wprawił w wykonanie baryton Andrzej Hiolski. Znakomicie śpiewające chóry wyszkolił Józef Radwan.

Co robi i co zamierza robić ruch konsumentów?

Mówi profesor Bronisław Oyrzanowski:

O becna sytuacja gospodarcza nakłada na Federację Konsumentów specjalne obowiązki. Musimy podjąć starania tam, gdzie to jest tylko możliwe — o podniesienie jakości produkcji, a zwłaszcza uzależnienia cen od poziomu wytwarzanych towarów.

GRANICE OPLACALNOŚCI

Jak wiadomo, mamy do czynienia z trojakiemu rodzaju systemem cen: cenami urzędowymi, cenami regulowanymi i umownymi czyli wolnymi.

Jeśli idzie o ceny urzędowe to z reguły są one na poziomie niższym niż koszty produkcji, chociaż w tym przypadku uzyskaliśmy zapewnienie ministra Zdrowia Krasieńskiego, iż — jeżeli przedstawimy odpowiednie uzasadnienie, że jakieś ceny powinny zostać obniżone — to nawet te mogą być dyskutowane.

Nasza działalność będzie się skupiać na kontroli cen regulowanych, które z reguły powinny być na poziomie kosztów produkcji z uwzględnieniem pewnego zysku czyli odpowiadać warunkom opłacalności. Interpretacja tej zasady jednakże w poszczególnych zakładach produkcyjnych i handlowych jest bardzo rozmaita.

Niedawno została utworzona przez ZG FK w Warszawie Społeczna Komisja Kontroli Cen, a kilka dni potem odpowiednia komisja w Krakowie. W Społecznej Komisji Kontroli Cen bierze udział oprócz FK szereg organizacji jak PTE, NOT, organizacje młodzieżowe, ZBOWID, PCK. Nasza działalność będzie polegać przede wszystkim na zbieraniu informacji od społeczeństwa, czy

to bezpośrednio, czy też przy pomocy prasy, radia i tv, o cenach poszczególnych artykułów i przeprowadzaniu analizy w jakiej mierze ceny te wynikają z kosztów produkcji i godziwego zysku wytwórców. Pierwsze próby zostały już poczynione w Warszawie i niektóre ceny zostały obniżone m. in. w wyniku społecznej kontroli.

Krakowski Klub Konsumentów pozostaje w ścisłym kontakcie z odpowiednim zespołem przy KK PZPR, który koordynuje rozwijającą się pracę zakładowych zespołów ds. kosztów produkcji i kontroli cen. Uzgodniliśmy już platformę współpracy. Np. jeśli stwierdzimy, że cena produktu przedsiębiorstwa krakowskiego nastrocza wątpliwości konsumentów, to będzie istniała możliwość przy pomocy właśnie wspomnianych zakładowych zespołów sprawdzania całej kalkulacji i zajęcia wspólnego stanowiska.

W odniesieniu do przedsiębiorstw położonych poza Krakowem też istnieje możliwość sygnalizowania nieprawidłowości Zarządowi Gł. FK wzgl. innym centralnym organizacjom i instytucjom. Poglądy na ten temat są już uzgodnione, pozostaje jedynie realizacja i w tej mierze czekamy tylko na głosy konsumentów, którymi jesteśmy wszyscy.

Może rodzić się pytanie czy rzeczywiście Społeczna Komisja Kontroli Cen jest potrzebna, jeżeli istnieje Państw. Komisja Cen, PIH itp. Wydaje się jednak, że dotychczasowa działalność tych instytucji, chociaż pracowały na pewno w wielu przypadkach z dużym poświęceniem, nie odnosiła społecznie pożądanych rezultatów. Myślę, że połączenie wysiłków wymienionych instytucji

z wysiłkiem społecznym powinno przynieść lepsze rezultaty. Chciałoby się dlatego, że nasz dostęp do centralnych instytucji i opinia społeczna reprezentowana przez FK ułatwi obracanie się trybów urzędowych.

PRAWA KLIENTÓW

Powiedziałem o jednej bardzo ważnej płaszczyźnie bieżącej działalności Federacji. Ale poza tym są również podejmowane inne inicjatywy FK.

Jedną z nich dojrzała w pierwszych dniach grudnia ub. roku i wyraża się w udzielaniu poradnictwa prawnego w zakresie uprawnień konsumentów. W tej dziedzinie doszliśmy już do porozumienia z dziekanem Izby Adwokackiej w Krakowie — mgr Stanisławem Warcholikiem, w następstwie czego kilku przedstawicieli naszej palestry zaoferowało bezinteresownie pełnienie dyżurów w Krakowskim Klubie Konsumentów i udzielanie wyjaśnień o do możliwości zgłaszania roszczeń nabywców towarów na podstawie przepisów o reklamacji i rekoim. Podobne porozumienie o współpracy w zakresie praw konsumentów zostanie w najbliższym czasie podpisane w Warszawie pomiędzy ZG FK i Naczelną Radą Adwokacką, której prezesem jest prof. dr Kazimierz Buchała z UJ.

KTO KOMU SŁUŻY?

Inna inicjatywa odnosi się do sformalizowania działalności, od której Federacja wystartowała właściwie na terenie Krakowa — mianowicie działalności mającej na celu usprawnienie organizacji pracy handlu m. in. w zakresie godzin otwarcia sklepów, sposobu realizacji zaopatrzenia, funkcjonowania usług.

W tej ostatniej zwłaszcza dziedzinie jest bardzo dużo do zrobienia, przy czym nie idzie tu tylko o usługi typu rzemieślniczego, ale o usługi w najszerszym tego znaczeniu np. pocztowe, komunikacyjne, służby zdrowia, placówek kulturalno-oświatowych. Dlatego z inicjatywą pracownika naukowego Instytutu Ekonomicznego UJ, dr Tadeusza Wawaka, który jest jednocześnie przewodniczącym Rady Naczelnej FK w Warszawie, powstała Komisja Cen powołana także Społeczna Komisja ds. Działania Handlu i Usług.

Ta działalność FK ma pobudzać przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe do lepszej pracy, ale także nieść pomoc handlowcom i producentom w ich trudnościach. Federacja podejmowała się już do tej pory np. opiniowania i konsultacji planów reformy w handlu.

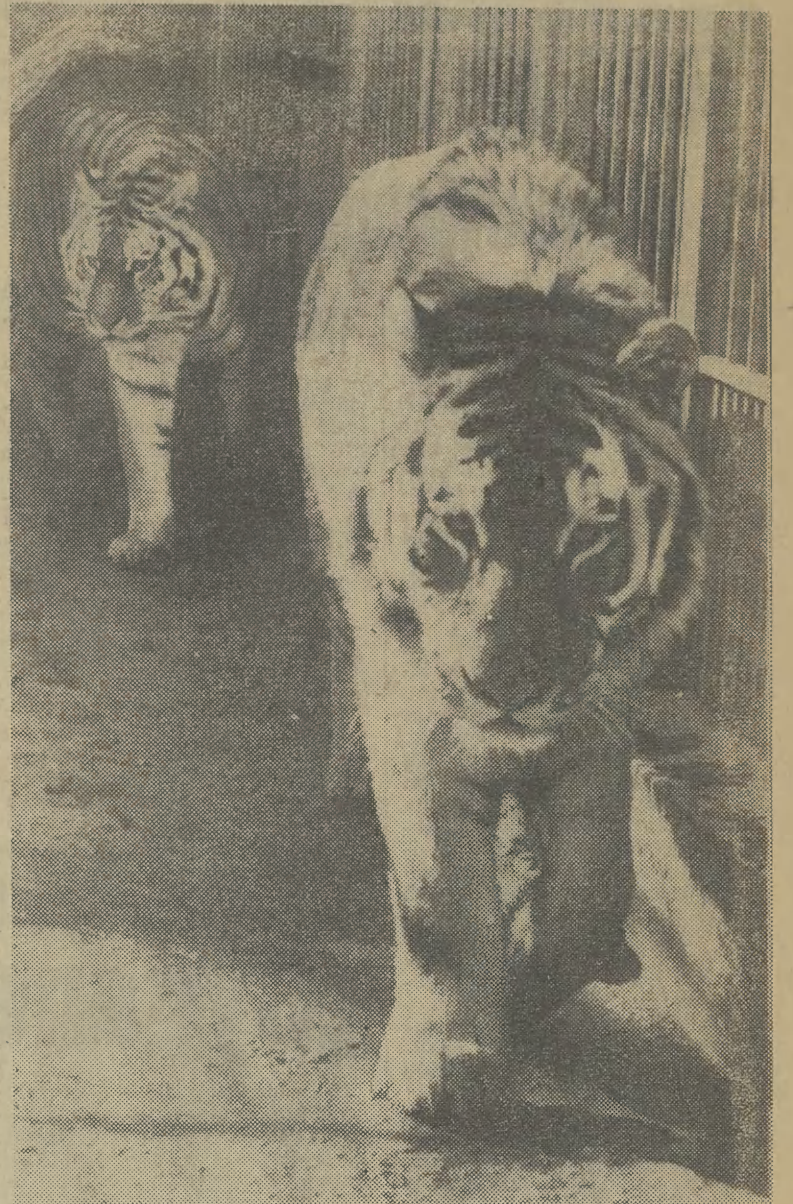
Jednym z najważniejszych problemów, który napotkała na szereg oporów — i to nie tylko ze strony samej administracji i dyrekcji WPHW czy „Społem” WSS, lecz także ze strony pracowników tych przedsiębiorstw — jest otwarcie sklepów w soboty i niedziele czy dostosowania systemu pracy innych placówek do potrzeb klientów. Nie występując

przeciwko instytucjom czy pracownikom handlu trzeba powiedzieć, że jeżeli ktoś się decyduje pracować np. w MPK, w elektryczni, służbie zdrowia czy PKP to powinien być przygotowany na to, że posiadając inne dni wolne lub rekompensatę w postaci ekwiwalentu musi pracować wtedy, kiedy wymaga tego interes społeczny. I od tego ucieczki nie ma, to trzeba wkalkulować w ryzyko zawodu, bo żadne normalnie funkcjonujące społeczeństwo nie może sobie na nic innego pozwolić. To oczywiście nie znaczy, że sugeruję wprowadzenie u nas w Krakowie — i to przy obecnym zaopatrzeniu supermarketów jak np. w Paryżu czynnych przez okrągłą dobę. No, ale miejmy nadzieję, że w miarę poprawiania się zaopatrzenia większość ludzi będzie chciała nabywać towary również w soboty czy też w wieczornych godzinach, jednym słowem w dni i w porach godnych dla kupujących.

W końcu handel powinien być na usługę klienta, bo to wynika ze społecznego podziału pracy, tego domaga się samo życie.

Zanotowała:

ZOFIA MALINOWSKA



Zdjęcia: JADWIGA RUBIS

Wiosna w krakowskim Zoo

Czy tygrysy mają mięso na kartki?

Lasek Wolski, tak chętnie odwiedzany przez krakowian szczególnie letnią porą, przetrwał tegoroczną zimę bez większych perturbacji. Nie było zniszczeń w drzewostanie powodowanych nieraz znacznym spadkiem temperatury, względnie nadmiernymi opadami śniegu, nie przeszła tędy poważniejsza wichura. Nie ucierpiało także krakowskie Zoo, chociaż jeszcze w jesieni jego opiekunowie mieli sporo obaw. Dotyczyły one jednak wyżywienia licznych inwentarzy, bo przekraczającego już 2 tys. zwierząt w 349 gatunkach. Sam ubiegłoroczny przychówek wyniósł 251 ssaków i chociaż sporo lokatorów Zoo zmieniło miejsce zamieszkania i powędrowało do innych ogrodów w kraju i za granicą — problemy bytowe pozostałych okazały się niebagatelne. Bo jak tu przy obecnych trudnościach utrzymać wymagane przydziały żywności, a przede wszystkim zaspokoić apetyty mięsożerców?

A są one niemałe i zapewne nawet stali bywalcy Zoo nie bardzo orientują się w wielkościach tych jadłospisów. Najbardziej żarłoczne są tygrysy syberyjskie. Samiec pochłania dziennie do 15 kg świeżego mięsa (zazwyczaj końskiego), samica ok. 9 kg. Dalej: lwy 8—9

kg, tygrysy bengalskie 7—9 kg, lamparty do 5 kg, jaguary do 4 kg dziennie. Natomiast serwale, jeśli chodzi o dania mięsne, mogą zaspokoić się jednym kurczakiem. Miesożerne są także liczne gatunki ptaków drapieżnych. Tygodniowe zaopatrzenie krakowskiego Zoo na mięso wynosi w sumie do 1300 kg. Nie uszczupła to jednak naszych przydziałów kartkowych, jako że są to na ogół nie spożywane przez homo sapiens gatunki mięsa. Również zwierzęta roślinożerne nie zagrażają naszym spiżarniom, gdyż podstawową ich paszą zbożową jest owies, sruła względnie otręby pszenne. Najbardziej wybredne okazują się niektóre gatunki ptaków. Dyrekcja Zoo miała ostatnio sporo kłopotu ze zdobyciem prosa. N. szczęście udało się je znaleźć i przywieźć aż ze Złotoryi.

Krakowskie Zoo odwiedziła w ub. roku rekordowa ilość 147 tys. osób tj. o 10 tys. więcej niż w 1980 r. Szczególnie dla dzieci i młodzieży jest to nie tylko relaks, lecz i możliwość praktycznego pogłębienia wiedzy o świecie przyrody — tej rodzimej i egzotycznej, niestety coraz brutalniej dewastowanej przez współczesną cywilizację techniczną. Bo trzeba powiedzieć, że właśnie ogrody zoologiczne uważane przez

niektórych za więzienia zwierząt, stają się coraz częściej żywym skansenem i azylem dla ginących gatunków.

Zapewne i w tym roku przewidzianych będzie sporo. Tym bardziej, że bilety wstępu (w porównaniu z innymi cenami) są umiarkowane: 10 zł placą dorośli, dzieci — 5 zł, a przy wycieczkach zbiorowych odpowiednio: 5 i 3 zł. Za wjazd samochodem osobowym do Łasku Wolskiego pobierana będzie opłata 20 zł, od inwalidów — 6 zł. Za wjazd autokaru — 50 zł, parking 10 zł, fotografowanie w Zoo — 10 zł.

Wiosennym wycieczkowiczom, których jest coraz więcej, radzimy jednak zaopatrzyć się w coś do jedzenia i picia, gdyż WSS „Społem” zapomniało widać o potrzebach gastronomicznych w tym rejonie. Kioski i restauracje są jeszcze nieczynne, a remont podstawowego i najbliższego do Zoo pawilonu na Polanie Lea nie ruszył z miejsca. Jak widać — nie tylko niedźwiedzie i borsuki przesypiają beztrochę zimę.

ADAM ŻARNOWSKI

Patelnia z kominem

Jedną z firm amerykańskich reklamuje nowy typ... patelni. Osobliwość jej polega na tym, iż ma ona pośrodku perforowany od góry „komin”, podobny do otworu w formie na babkę drożdżową.

Przez otwory w tym „kominie” gorące powietrze znad palnika lub płytki elektrycznej dostaje się pod pokrywkę i przyspiesza smażenie znajdującej się na patelni potrawy. Zalety patelni polegają na tym, iż można korzystać z niej używając minimalnej ilości oleju lub innego tłuszczu.

Większość potraw jest gotowa już po 8—15 minutach smażenia na małym ogniu. Z uwagi na obieg powietrza, stosowanie pokrywki jest jednak obowiązkowe. (kl)

25 ton złota w zębach

W Niemczech zachodnich obliczono, że w ciągu roku dentyści tego kraju zużyli na naprawę zębów swoich pacjentów 25 ton złota o wartości 1 miliarda marek. W roku 1975 zużyto na cele dentystryczne tylko 9 ton złota, ale jeśli ten trend wzrostu zużycia złota przez dentyстів nadal się utrzyma, w najbliższych 25 latach — jak się oblicza — każdy obywatel RFN będzie miał w zębach 10 gramów złota.

Rajd „Echa” po krakowskich sklepach

(Dokończenie ze str. 1)

W SKLEPACH GOSPODARSTWA DOMOWEGO dominują środki do czyszczenia szyb (szczególnie samochodowych) oraz pasty do podłóg. Jest też sporo wyrobów plastikowych i szcztokarskich (różne odmiany pedzi). Garnki emaliowane oraz aluminiowe, choć znacznie droższe, są nadal szybko wykupowane. A ceny są wysokie. Za mały garnek emaliowany, który jeszcze niedawno można było kupić za ok. 50 zł, dzisiaj trzeba zapłacić ok. 130 zł, za średniej wielkości garnek — ok. 250 zł, za niedużą patelnię prawie 100 zł, menażka aluminiowa do przenoszenia obiadów kosztuje teraz 325 zł.

W SKLEPACH BRANŻY SPORTOWEJ też nie najlepiej. Jest o prawdę dosyć dużo sanek i to różnych typów, drewniane większe i małe, metalowe. Nie wiadomo dlaczego stoją, czy spowodowane to jest wysoką ceną czy też końcem sezonu. Niemniej teraz za sanki trzeba zapłacić ok. tysiąca zł. W pawilonie na os. Piastów są również damskie żywy po 2000 tys. zł, buty narciarskie, narty biegowe oraz namioty i sprzęt pływający, ale chętnych do kupowania nie ma. W domu handlowym na Azorach można kupić wrotki za 660 zł. Niedawno, o połowę tańsze wrotki rozchodziły się w mig.

W SKLEPACH Z MATERIAŁAMI pustki. Bez większego kłopotu można kupić jedynie bistor sukienkowy w cenie ok. 450 zł za metr. W ciągłej sprzedaży są też prawie we wszystkich sklepach ręczniki liane po ok. 120 zł oraz obrusy po ok. 680 zł. Każdy bardziej atrakcyjny towar jest wykupywany natychmiast.

Wszyscy pamiętamy niedawne kłopoty z SZAMPONAMI. Obecnie rynek jak gdyby się ustabilizował. Bez problemu kupuje się teraz szampony krajowe (najwięcej jest „Jajeczny” po 49 zł) w cenie po ok. 50 zł za butelkę, są również szampony produkowane przez polonijną firmę Inter Fragrances po ok. 150 zł. Można też wykupić kartkowe mydło, natomiast po proszki do prania ustawiła się ogromna kolejka. W pawilonie na os. Widok można nabyć środek do ochrony podwozi samochodowych „bitex”. Cena 1,5 kg puszek — 217 zł. Poprzednio puszka taka kosztowała 64 zł.

W SKLEPACH FUTRZARSKICH i branży skórzaną duży wybór towarów. Ceny są jednak ogromne. W sklepie futrzarskim przy ul. Floriańskiej są męskie kożuchy po

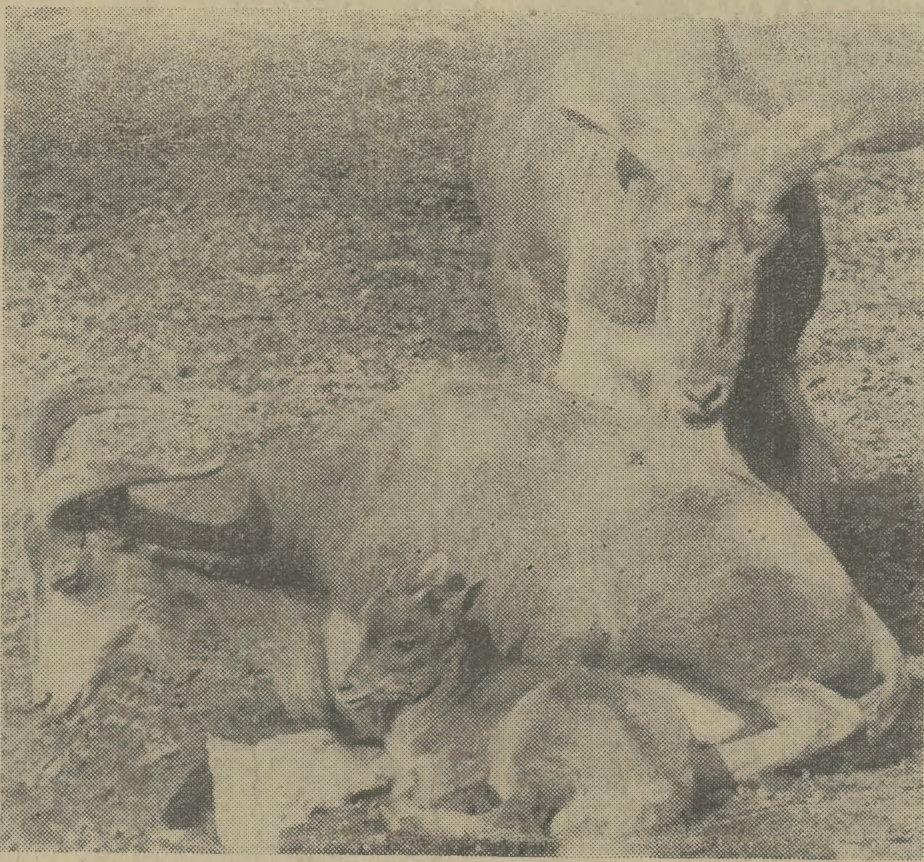
50 tys. zł, różne futra dla pań. Za długie futerko użyte za skórek piżmaków (brzuski) trzeba zapłacić 120 tys. zł, za kurtkę z grzbiętów piżmaków trzeba dać 100 tys. zł, futro z nutrii kosztuje 50—80 tys., a z tehrzy 240—250 tys. zł. Na dobrą sprawę klienci przychodzą do tego sklepu jak do muzeum. Pooglądają eksponaty i wychodzą. Ekspedientki natomiast twierdzą, że wreszcie mają odpowiednie warunki do sprzedawania. Teraz klient może spokojnie przymierzyć kupowaną odzież, można mu doradzić, pomóc dokonać wyboru.

SKLEPY Z GALANTERIA SKÓRZANA też mają czym handlować. Ceny i tu znacznie poszły w górę. Obecnie waliza czy torba podróżna kosztuje ok. 4 tys. zł, portfele ok. 500—700, nesesery ok. 3 tys. zł. Ruch jednak w tych sklepach jest dość duży, wielu jest kupujących.

W SKLEPACH JUBILERSKICH nadal puste półki. Co prawda, są częste dostawy zegarków i budzików, biżuterii srebrnej oraz wyrobów „Jablonexu”, ale pomimo podwyżki cen towar zostaje natychmiastowo wykupowany. Ostatnio w sprzedaży znajdowały się budziki (import z ZSRR) po 450 i 600 zł. Zegarki na rękę zdrożały ok. 100 proc., łańcuszki srebrne ok. 150 proc., złoto w obrączkach ok. 30 proc.

W KSIĘGARNIACH jest sporo książek, jednak nie takich jakich poszukują mieszkańcy Krakowa. W sklepowych witrynach prawie wszędzie zobaczyć można „Muzea Krakowa”. Ta piękna książka kosztuje obecnie 1100 zł, a jeszcze niedawno można było ją kupić (spod głębokiej lady!) za 750 zł. Jest to o tyle dziwne, że przecież jest to to samo wydanie, drukowane w tym samym miejscu. W kioskach natomiast, jeszcze we wtorek, leżały ubiegłotygodniowe: „Polityka” — 20 zł, „Życie Gospodarcze” — 20 zł, „Życie Literackie” — 20 zł, „Perspektywy” — 25 zł, mniej „Przekroju” — 25 zł.

Reforma (podwyżka) cen zahamowała więc nieco proces rozkładu rynku. Fachowcy przewidują, że w pierwszym kwartale br. nastąpi zrównoważenie dynamiki dochodów z dynamiką dostaw rynkowych. Ta ostatnia będzie jednak niska, bowiem produkcja jest ciągle ograniczona licznymi brakami w zaopatrzeniu i imporcie. Równowaga więc będzie przede wszystkim skutkiem podwyżki cen a nie zwiększenia podaży. (ms)



Cenne odkrycie

Blisko 1000 nieznanych zdjęć z okupacyjnego Krakowa

Choć od zakończenia wojny minie niedługo 37 lat, ciągle jeszcze odnajdują się w Krakowie dokumentalne zdjęcia z okresu okupacji hitlerowskiej. Ostatnio Muzeum Historii Fotografii KTF otrzymało w darze dwa dobrze zabezpieczone kartony zawierające blisko tysiąc stykowych odbitek formatu 6x6 cm i negatywy tych zdjęć oraz niewielką ilość klisz ilustrujących nasze miasto sprzed I wojny światowej. Odkrycia dokonano na jednym ze strychów peryferyjnej kamieniczki.

Po wstępnym przejrzaniu i skatalogowaniu tych cennych fotografii okazało się, że stanowią one oryginalne i nie kopiowane do tej pory odbitki. Ich tematyką są ceny z życia okupowanego miasta (przypuszczalnie z lat 1941 i 1942), zabytki i detale architektoniczne, utrwalone z użyciem epizody burzenia budynków i tzw. przeróbek w starych kamienicach niweczających ich historyczną wartość.

Wszystko wskazuje na to, że nieznanemu autor tych zdjęć (zapewne miłośnik zabytków Krakowa) celowo rejestrował te wydarzenia i obiekty, by pozostawić dokumentację z tego ponurego okresu, licząc się zapewne

z możliwością zniszczenia tych cennych pomników kultury, względnie całego miasta.

Co stało się z samym autorem — tego jeszcze nie wiemy, lecz należy przypuszczać, że wskutek tragicznych okoliczności nie zdążył przekazać po wyzwoleniu swego cennego archiwum. Cały zbiór jest obecnie konserwowany, a po sporządzeniu możliwych do reprodukcji fotogramów postaramy się najciekawiej z nich opublikować na łamach „Echa”. (az)

Archeologiczna sensacja

W odległości 2 tys. km od stolicy Peru — Liny archeolodzy natrafili na ruiny starożytnego miasta. Specjaliści uważają, że było to najstarsze miasto, jakie znajdowało się na terytorium Peru.

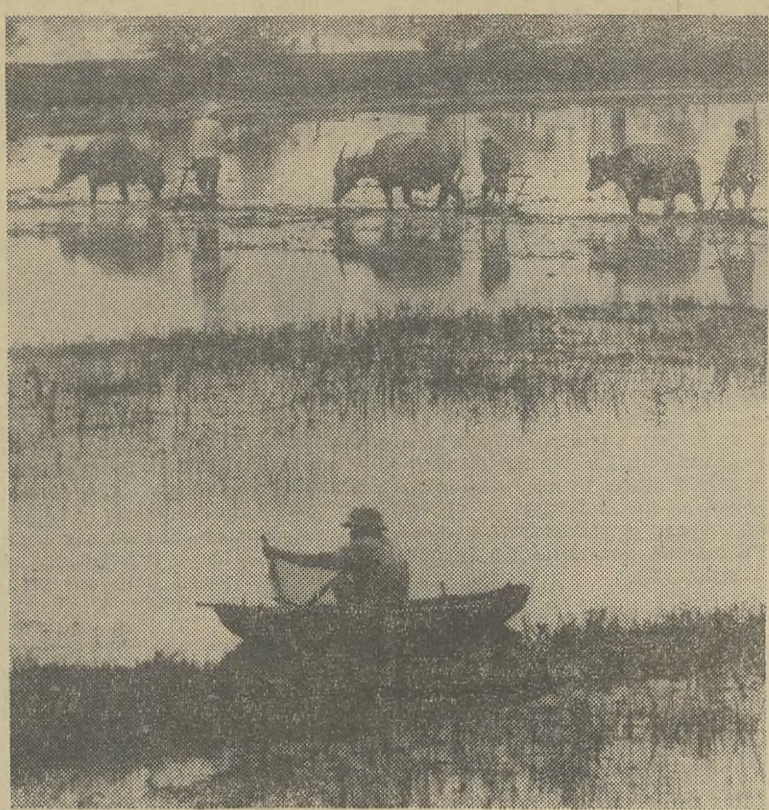
Z Teatru Muzycznego

„Cyganeria“ Pucciniego

Nie widzieliśmy jej w Krakowie przez prawie ćwierć wieku... W lutym 1958 roku melomani pożegnali ją na długie lata. Ja — czyli „Cyganeria” Pucciniego, piękna i wzruszająca opowieść muzyczną o dolach i niedolach młodych artystów pod paryskim niebem, ich radości, bezdrożach, miłości, cierpieniu i smutku. Sam Puccini darzył swą „Cyganeria” szczególnym uczuciem: podobno jakieś okrucy jego własnych studenckich wspomnień tkwią w treści tej opery. Nigdy też chyba talent twórczy pięknych melodii charakteryzowania środkami muzycznymi postaci i nastrojów scenicznych nie osiągnął u kompozytora takich szczytów jak właśnie w „Cyganerii”.

Tym walczył — i tym zwyciężył. Boć przecie pamiętać trzeba, iż do pisania opery osnutej na książce Murgera o scenach z życia cyganiek wystartował niemal równocześnie w 1893 roku w napiętej rywalizacji dwaj najznakomitsi podówczas mistrzowie — włoskiej opery: Puccini i Leoncavallo. Puccini swoją „Cyganeria” odmalował delikatnymi subtelnymi barwami — Leoncavallo zaś nakreślił dzieło swoje ostrą kreską dramatycznego wyrazu. I dziś „Cyganeria” Pucciniego stanowi ostateczny sukces repertuaru światowych teatrów operowych, a „Cyganeria” Leoncavallo pokrył mrok zapomnienia...

Na nowe wcielenie „Cyganerii” w naszym Teatrze Muzycznym czekaliśmy więc dość długo... Ale też i doczekaliśmy się „Cyganerii” takiej, która widzowi-słuchaczowi przynosi niemal artystycznej satysfakcji. Na pierwszym miejscu stawiam tu muzykę. Spektakl przygotowany pod muzycznym kierownictwem Ewy Michnik i pod jej dyrygentką batutą zapięty jest na przyszłościowy ostatni guzik. Soliści śpiewają w przykładnej dyscyplinie, chóry rozbrzmiewają dźwiękiem pełnym i barwnym, jak również imponują dokładną wiernością muzycznym tekstom. Krytyczne poglądy o na-



Przygotowanie do siewów ryżu.

CAF — TASS



„Pan Twardowski“ na znaczku pocztowym

Miłośników „cracovianów” i filatelistów ucieszy zapewne wiadomość, że Ministerstwo Łączności przystąpiło do wydawania kart pocztowych z wydrukowanymi znaczkami popularnych uroczych polskich legend. Ostatnio weszła do obiegu pierwsza karta pocztowa z tego cyklu emisyjnego. Na znaczku wartości 2 zł, według projektu znanego krakowskiego artysty plastyka prof. Witolda Chomicza, przedstawiono witraż tego autora do legendy „Pan Twardowski”.

Godne jest przypomnieć, że — jak mówią legendy — mistrz Twardowski (XVI wiek) to postać krakowskiego czarnoksiężnika, który dzięki konszachtom z diabłem miał moc nadprzyrodzoną. Polski Faust przeniósł rzekomo m. in. srebro z całej Polski do Olkusa, ustawił tzw. Maczugę Herkulesa k. Pieskowej Skaly, wywołał ducha Barbary Radziwiłłówny, dosiadając koguta unosił się w przestrzeni międzyplanetarnej i lądował na Księżycu. (TG)

Być może następnym razem zaołaj się na nich Yoshima. Lepiej niech Japończycy sami robią co do nich należy, nie powinno się im w tym pomagać. Ale może w tym przypadku nie byłoby w tym nic złego. Jednak nie. A może by tak dać im małą wskazówkę?

Już ja ci się odplacę, Marlowe, draniu. Może nawet wcześniej niż myślałem. A zemsta na tobie i tętym osuniecie będzie prawdziwą rozkoszą.

*
Król spojrział na zegarek. „Cztery po dziesiątej. Lada chwila tu będzie. Trzeba przyznać żółtko jedno, raz ustalony plan jest nienaruszalny, dzięki czemu można zawsze co do minuty przewidzieć ich ruchy”.

Wtem usłyszał kroki. Zza rogu baraku wyszedł Torusumi i szybko skrył się za płocienną zasłoną. Król wstał na powitanie. Marlowe, który również siedział za zasłoną, podniósł się niechętnie, czując do siebie nienawiść.

Torusumi był indywidualnością wśród wartowników Oslawiony. Niebezpieczny i nieobliczalny. Miał twarz, którą się zauważało, podczas gdy większość wartowników nie miała twarzy. Był w obozie co najmniej od roku. Lubili gonić jeńców do roboty, przetrzymywać ich na stołcu, krzyknąć na nich i kopać ich, kiedy miał na to ochotę.

— Tabe — przywitał go szerokim uśmiechem Król. — Chcesz zapalić? — spytał, częstując go jawańskim tytoniem.

Torusumi odstąpił błyszczące złotem zęby, oddał Marlowe'owi karabin i usiadł. Wyjął paczkę „Kooa” i poczęstował nimi Króla, a potem wymownie spojrział na Marlowe'a.

— Ichi-bon przyjaciel — wyjaśnił Król. Torusumi chrząknął, odstąpił papierosa, wciągnął z sykiem powietrze i podał mu pipiera. Marlowe nie był pewien, czy ma go przyjąć.

— Weź, Peter — powiedział Król. Marlowe usłuchał, a Torusumi usiadł przy małym stołku.



— Powiedz mu, że jest mile widzianym gościem — rzekł Król do Marlowe'a.

— Przyjacieli mój mówi, że jesteś, panie, mile widzianym gościem i że cieszysz się z pańskich przybycia.

— A dziękuję. A czy ma coś dla mnie?

— Pyta cię, czy masz coś dla niego.

— Trzymaj się ściśle moich słów, Peter. Pamiętaj, bądź dokładny.

— Muszę się wyrazić w ich języku. To niemożliwe tłumaczyć słowo w słowo.

— Dobrze, tylko żebyś niczego nie przekreślił. I nie spiesz się.

Król podał zegarek przez stół. Ku swojemu zdziwieniu Marlowe zauważył, że zegarek wygląda jak nowy. Był świeżo wypolerowany, z nową plastikową tarczą i w zgrabnym, małym futerałku z یرchy.

— Powiedz mu tak: Mój znajomy chce to sprzedać. Ale towar jest drogi, więc może mu nie odpowiada.

Mimo braku doświadczenia Marlowe dostrzegł w oczach Koreańczyka błysk chciwości, gdy ten wyjął zegarek z futerała, przyłożył go do ucha, chrząknął niezdeterminowanie i odłożył go na stół. Marlowe przetłumaczył jego odpowiedź.

— Czy masz coś jeszcze? Żal mi, że w obecnych czasach „Omegi” nie przynoszą w Singapurze wiele zysku.

— Mówisz, panie, wymienicie po malajsku — dodał Torusumi zwracając się do Marlowe'a i, jak nakazywała grzeczność, wciągnął przez zęby powietrze.

szej operowej orkiestrze wcale się tym razem nie potwierdzają: zespół instrumentalny pokazał na co go stać, jeśli idzie o wyrównanie brzmieniowe, precyzję, operowanie dynamiką i odcieniami dźwiękowymi. Wyczuwa się wyraźnie, iż muzyka Pucciniego blika jest Ewie Michnik, że muzykę tę dobrze rozumie i odczuwa — dlatego tyle piękna wydobywała pani dyrygent z melodii, frazy, nastroju i barw stworzonej przez włoskiego maestra sztuki.

Przez scenę — w dwóch premierowych przedstawieniach przewinęło się spore grono solistów, zarówno młodych, występujących w „Cyganerii” po raz pierwszy, jak i artystów rutynowanych, którzy dzielili się z adeptami swym doświadczeniem z „Cyganerii” jeszcze sprzed ćwierćwiecza.

Szczególnie upamiętniła mi się na niedawnych spektaklach Jadwiga Romańska w roli Mimi: kunszt prowadzenia pięknego głosu i szlachetny umiar gry scenicznej bardzo wysokiej artystycznej klasy; Mimi w wykonaniu Romańskiej autentycznie widza pobudza i wzrusza.

Oglądana i słuchana w tej roli dnia następnego młoda sopranistka Elżbieta Towarnicka wykazała się niezwykle wartościowym głosem, emisyjną równością brzmienia na całej skali; z czasem przyjdzie i aktorska swoboda. Z przyjemnością słuchołem tenora Janusza Wenzę, jako Rudolfa, który z powodzeniem pokonywał wokalne trudności swojej partii, ujawniając szerokie możliwości wokalne; w grze scenicznej rozstrzepy i kulturalny. Nieco zawiódł drugi Rudolf — Janusz Marciniak, który posiada wprawdzie głos o wyrównanym, miłym brzmieniu, ale niestety chyba jeszcze nie jest przygotowany do tak niełatwej roli; opuszczanie przez tenora górnych tonów w reprezentacyjnej roli jest grzechem nie do darowania...

Bardzo dobrze pokazały się od strony aktorskiej i śpiewaczej obie

wykonawczynie roli Musetty: Teresa Wessely i Alicja Świątek (choć przyznam się, iż ciekaw byłbym usłyszeć ją raczej w partii Mimi!). Cenne walory nośnego i dobrze postawionego głosu ujawnił baryton Andrzej Biegun (Marcel), również wokalnie mógł w zupełności zadowolić w tej roli Stanisław Ziolkowski. I jeszcze warto wspomnieć o udanych sylwetkach, jakie od strony tak śpiewaczej, jak i aktorskiej stworzyli: Zbigniew Szczehura (Schaunard) oraz Wiesław Nowak i Władysław Dyląg (Colline).

Obie premiery śpiewano w języku oryginalnym, czyli włoskim. Użytkuje się przez to na pewno zbliżenie do autentycznego, ale czy nie zawężyła równocześnie kręgu odbiorców? Przypuszczam jednak, iż szerszym gronom publiczności odpowiadałoby raczej słuchanie „Cyganerii” w języku polskim. Tym bardziej, że wbrew pewnym przekonaniom — praktyka śpiewania oper w językach oryginalnych wcale nie jest tak bardzo w świecie rozpowszechniona.

Reżyseria Bogdana Augustyniaka utrzymuje się — i chyba słusznie — w tradycyjnym stylu, bez udziwnień i zaskoczeń, trafnie oddaje nastrój i ton opery i — co ważne — pozostaje w harmonii z muzycznym tokiem i sensem przedstawienia. Pomyślnie z dziełami w II akcie — uroczę, jakkolwiek właśnie ten akt wydał mi się najmniej udany: nieco „zduszony”, sztucznie ruchliwy. Stylowi reżyserii sekunduje wnieśc scenografia w dekoracjach i układach wnętrza; kostiumy (z wyjątkiem — postarzających chyba — strojów Mimi i Musetty) na ogół udane.

JERZY PARZYŃSKI
Krakowski Teatr Muzyczny — scena operowa w sali Teatru im. J. Słowackiego, Giacomo Puccini „Cyganeria”, libretto L. Illica i G. Giacosa (wersja oryg.). Kierownictwo muzyczne — Ewa Michnik, reżyseria — Bogdan Augustyniak, scenografia — Stanisław Bakowski, ruch sceniczny — Zbigniew Pleńkowski. Premiera: 31 I i 1 II 1982.

— Dziękuję — odparł niechętnie Marlowe.

— Co on powiedział, Peter?

— A, że dobrze mówię po malajsku, to wszystko.

— Aha. No to powiedz mu, że żałuję, ale nie innego nie mamy.

Król odczekał, aż zostanie to przetłumaczone, po czym uśmiechnął się, wzruszył ramionami, wziął zegarek ze stołu, schował go do futerała, potem na powrót do kieszeni i wstał.

— Salamat — powiedział.

Torusumi znów odstąpił zęby i dał Królowi znak, żeby usiadł.

— Proszę cię, żebyś został, nie dlatego, że chcę kupić ten zegarek — rzekł do Króla. — Lecz ponieważ jesteś moim przyjacielem i wiele się natrudziłeś, chciałbym wiedzieć, ile chce za ów niedzny przedmiot jego właściciel.

— Trzy tysiące dolarów — odparł Król. — Wybacz, że cena jest zawyżona.

— Istotnie jest zawyżona. Czy właściciel ma chorą głowę? Jestem ubogim człowiekiem, zwykłym wartownikiem, i tylko ze względu na to, że handlowaliśmy ze sobą w przeszłości, a także chcąc oddać ci przysługę, godzę się dać za niego trzyzeta.

— Żałuję, jednakże nie śmiem przyjąć takiej propozycji. Słyszałem o kupcach, którzy poprzez innych pośredników zapłaciliby godziwą cenę. Przyznaję, że jesteś ubogi i że nie stać cię na ten lichi przedmiot. Pewnie, że „Omegi” nie są wiele warte, lecz z szacunku dla jej właściciela powinienem zrozumieć, że byłoby obrazą proponować mu mniej niż jest tego wart znacznie gorszy zegarek.

— To prawda. Może rzeczywiście powinienem podnieść cenę, jako że nawet biedak ma swój honor, byłoby zatem godnym uczynkiem ulżyć czymś cierpieniem w tych ciężkich czasach. Czteryzeta.

— Żałuję, jednakże nie śmiem przyjąć takiej propozycji. Słyszałem o kupcach, którzy poprzez innych pośredników zapłaciliby godziwą cenę. Przyznaję, że jesteś ubogi i że nie stać cię na ten lichi przedmiot. Pewnie, że „Omegi” nie są wiele warte, lecz z szacunku dla jej właściciela powinienem zrozumieć, że byłoby obrazą proponować mu mniej niż jest tego wart znacznie gorszy zegarek.

— To prawda. Może rzeczywiście powinienem podnieść cenę, jako że nawet biedak ma swój honor, byłoby zatem godnym uczynkiem ulżyć czymś cierpieniem w tych ciężkich czasach. Czteryzeta.

— Żałuję, jednakże nie śmiem przyjąć takiej propozycji. Słyszałem o kupcach, którzy poprzez innych pośredników zapłaciliby godziwą cenę. Przyznaję, że jesteś ubogi i że nie stać cię na ten lichi przedmiot. Pewnie, że „Omegi” nie są wiele warte, lecz z szacunku dla jej właściciela powinienem zrozumieć, że byłoby obrazą proponować mu mniej niż jest tego wart znacznie gorszy zegarek.

— To prawda. Może rzeczywiście powinienem podnieść cenę, jako że nawet biedak ma swój honor, byłoby zatem godnym uczynkiem ulżyć czymś cierpieniem w tych ciężkich czasach. Czteryzeta.

— Żałuję, jednakże nie śmiem przyjąć takiej propozycji. Słyszałem o kupcach, którzy poprzez innych pośredników zapłaciliby godziwą cenę. Przyznaję, że jesteś ubogi i że nie stać cię na ten lichi przedmiot. Pewnie, że „Omegi” nie są wiele warte, lecz z szacunku dla jej właściciela powinienem zrozumieć, że byłoby obrazą proponować mu mniej niż jest tego wart znacznie gorszy zegarek.

— To prawda. Może rzeczywiście powinienem podnieść cenę, jako że nawet biedak ma swój honor, byłoby zatem godnym uczynkiem ulżyć czymś cierpieniem w tych ciężkich czasach. Czteryzeta.

(Ciąg dalszy nastąpi) (65)

Co Zie Wiedzy

15 MARCA
Poniedziałek
Klemensa
Ludwiki

TEATRY

Groteska 17 Historia porzuconej lalki.

KINA

Kinów 16. 18.45 Czas Apokalipsy (USA 1. 18). Uciecha 15.45, 17.30 Nosferatu — wampir (RFN 1. 18), 19.30 Śmierć na żywo (fr. 1. 18). Warszawa 15.30 Młody Frankenstein (USA 1. 15), 17.30, 19.30 Tak-sówkarz (USA 1. 18). Wolność 15.30, 17.30, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy (pol. b.o.). Wanda 15.30, 18.30 Gorące polowanie (jap. 1. 15). Mł. Gwardia 15.15, 17.30 Podstrzyżyny (czech. 1. 15), 18.45 DKF: Sobowtór (jap. 1. 15). Wrzos (ul. Zamojskiego 50) 15.30 Kapitan hajduków (rum. 1. 12), 17.15, 19.15 Głina czy lajdak (fr. 1. 18). Świt (os. Teatralne 10) 15.45, 18.30 Czas Apokalipsy (USA 1. 18). Mała sala — niecz. Światłowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 17.30 Old Surehand (jug. b.o.), 19.15 Czule miejsca (pol. 1. 18). Mała sala — niecz. Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Aria dla atlety (pol. 1. 18), 16, 18, 19.45 Barbara Radziwiłłówna (pol. b.o.). Wiedza (Rynek Gł. 27) 14.15 Dagny (nor.-pol. 1. 15), 16.15, 19.45 Jak rozpałem II wojnę światową (pol. b.o.). Dom Żołnierza (ul. Lubicz 48) 15.45 Kwiecień (pol. 1. 15), 18 Trzy dni Kondora (wł. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzka) 16, 17.45, 19.30 Gangsterzy szos (USA-kanad. 1. 15). Rotunda (ul. Olean-dry 1) 17.30 Nie wychylać się (jug. 1. 18), 19.30 Wodzirej (pol. 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Saturn-3 (ang. 1. 15). Ugorek i Sfinks — niecz. Wista (ul. Gazowa) 15.30, 17.30 Wdowieństwo Karoliny Zasler (jug. 1. 18).

WYSTAWY MUZEA

Wawel — komnaty (pon. niecz. wt. 10—13), Wawel zaginiony (pon. 10—13.30). Skarbiec i Zbrojownia (pon. niecz. wt. 10—13.30), Muzeum Katedrałne (pon. niecz. wt. 10—16), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (pon. niecz. wt. 10—15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, RWPG — praktyka międzynarodowej współpracy, PPR, Plakat i dokument (pon. niecz. wt. 9—18 wst. wol.), Kr. Jawłwi 41: Wyst. Mieszkańca Lenina, Rew. działalność Lenina na ziemi Krak. (pon. wt. 9—15), w Poroniu: Lenin na Podhalu (pon. niecz. wt. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (pon. wt. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, Zegary (pon. wt. niecz.), Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (pon. wt. 9—15), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Pokonkursowa wyst. fot. Ocalić od zapomnienia (pon. wt. niecz.), Muzeum Teatralne, ul. Szpitalna 21 (niecz.), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (pon. wt. niecz.), Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (pon. 10—16, wt. niecz.), Szolajskich, pl. Szczepański 9 (niecz.), Czartoryskich, Piłarska 8: Arcydzieła ze zb. Czartoryskich (pon. wt. 10—16), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Małopolski (pon. 9—14, wt. 14—18), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współcz. fauna Polski (pon. niecz., wt. 10—13 wst. wol.), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura ludowa (pon. 10—18 wst. wol., wt. niecz.), Pryzmat, Łobzowska 3 (niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: (niecz.), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Mal. J. Frenka z Londynu (pon. niecz. wt. 10—17), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (pon. wt. niecz.), al. Róż 3: Wyst. L. Wilk (pon. wt. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Grafika z kolekcji Wydz. Kultury i Sztuki z Urzędu m. Krakowa, Czytelnia: (pon. wt. 10—20), Rydlówka, Tetmajera 28 (pon. niecz. wt. 11—15), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '81, cz. II Akt i portret (pon. wt. 9—21), Kopalnia Soli (pon. wt. 8—15), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (pon. niecz. wt. 8—15 wst. wol.), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny: (niecz.), Galeria 2, KDK, Rynek Gł. 27: T. Putowski — Oleje i gwasze (pon. niecz. wt. 14—18), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. z zbiorów własnych — Malarstwo XIX i XX w. (pon. wt. 11—17), Dom Polonii, Rynek Gł. 14: Wyst. kilimów, Odnowa Krakowa (pon. wt. 12—17), Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: Fotografia współcz. (eksp. handlowa) (pon. wt. 11—17).

DYZURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż. Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 11-19-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagie zachorowania) Łazara 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okul. list. (całą dobę), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (całą dobę), Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepolomice 198, Sieciechowice tel. Iwanowice 60.

Dyzury szpitali:

Chir. Trynitarska 11, Chir. dziec. Prokocim, Urolog., Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Okulist. Witkowice, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia: 22-05-11 (całą dobę), Punkt Inf. Aptecejk, tel. 11-07-65 (8—15), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 14, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta Centrum A, bl. 4, Myślenie, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8—20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdzielnia Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30—23), tel. 22-95-78 22-25-66, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18), Poradnia Przedmałżeńska i Rodzina, Rynek Gł. 6, I p. (pon. 16.30—18.30, sr. piąt. 17—19), Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 988 (14—18), Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14—18), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (4—21, al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (7—22).

APTEKI

Rynek Gł. 42 (tien), N. Huta, Centrum A bl. 3 (tien), Pstrowskiego 94 (tien), Kozłówek — Pawilon, Dzierżyńskiego 36 b.

RADIO

PROGRAM I
Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22, 23 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
15.10 Popołudnie Studia Młodych. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.15 Koncert dnia — Rytm młodych. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Inspiracje lud. w muz. 19.30 Melodie ze ścieżki dźwięk. 20.05 Przegląd wydarzeń międzynarod. 20.30 Koncert dnia. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kron. sport. 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy — R. Schumann — Kreisleriana op. 16. 22.10 Spotkanie z Meyerholdem. 22.50 Gwiazda tyg. — K. Krawczyński. 23.40 Jazz.

PROGRAM IV
Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30.
15.05 Panorama lit. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05 Aud. aktualna (Kr.). 17.30 Nasz dzień — wyd. popołudniowe (Kr.). 18.00 Klasycy muz. rozr. — C. King (stereo). 18.30 Egiptojanin Sinaue — odc. pow. M. Waltari. 19.05 Klasycy muz. rozr. — M. Fugain (stereo). 19.30 Wieczór w Filharmonii (stereo). 21.00 Klub stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Noce divertimento (stereo). 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (stereo).

WYSTAWA

PROGRAM I
10.00 Dziennik telewizyjny
15.25 NURT
15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: „Bractwo tropicieli”, „Zwierzyniec”
17.00 Dziennik
17.30 Sądzieli o nas — program studyjno-film.
18.00 Rolnicze rozmowy
18.10 Impulsy — mag. spraw pracowniczych
18.35 Od melodii do melodii
18.50 Dobranoc
19.00 Ocalić od zapomnienia „Pro publico bono”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.15 Teatr TV — J. M. Rymkiewicz wg C. de la Barca: „Księżniczka na opak wywrócona”, reż. Z. Bogdański
21.50 Spotkanie z pisarzem Igor-em Sikirzyckim
22.20 Dziennik telewizyjny

PROGRAM II
18.00 Powtórz. z progr. I (z soboty i niedzieli): Gwiazdy kabaretu — M. Czechowicz, „Ja obywatel” — wojsk. film dok.
19.00 KRONKA (Kr.)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.15 „Egzamin dojrzałości” — film obycz. prod. NRD
21.35 W kinematografie — „Flip i Flap”

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 15 III 1902 r.

Z Petersburga donoszą nam: „Wystawa najznakomitszych artystów malarzy, ilustratorów arcydzieł Henryka Sienkiewicza w Petersburgu cieszy się ogromnym powodzeniem. Dawno już tu nie widziano takich tłumów kontemplujących z największym podziwem ilustracje prozy”.

„Czas”

• Czy już dotarli tam do was wieści o tym, jak to [Kazimierzowi] Tetmajerowi pewien papa-nabab chciał sprzedać córeczkę, jedynaczkę, a więc dziedziczkę istnej kopalni złota? Pan Tetmajer na rączkę dostawał okrągłe 100.000, w akcjach drugie tyle, był kuszony perspektywą udziałów w kopalniach, hutach, kolejach... Dwa pałace, cztery kamienice, parcele umieszczone w intrzykach miejscowościach, na terenie trzech zabiorów. Pan Tetmajer odmówił. Papa pokornie spytał: — Ile szanowny pan życzy sobie, żeby mu dokończyć? Mnie stać na wszystko... — Miałem ochotę odpowiedzieć: — Stać pana na wszystko, to prawda, nie stać tylko pana na kupno pana Tetmajera! — Ale nie odpowiedziałem, tylko dwornie wybrałem jakos z matni czy zasadzki matrymonialnej. Koresp. Kazimierza Tetmajera Rkps

Krakowscy harcerze swym kolegom z Płocka

Alert naczelnika ZHP zakończony ale pomoc dla powodzian będzie kontynuowana

Do już pisano się i mówiło w środkach masowego przekazu o powodzi, jaka nawiedziła województwo płockie oraz o różnych formach pomocy, z jaką wystąpiło społeczeństwo. W tyle nie pozostali również harcerze. Zresztą harcerskie więzy łączące nasze miasto z Płockiem są mocne. To właśnie druhowie z Płocka pierwsi przybyli na zaproszenie sztabu Harcerskiej Akcji „Kraków 730”, aby w czasie

wakacji uczestniczyć w odbudowie zabytków. Teraz więc, kiedy katastrofalna powódź uczyniła ogromne spustoszenia w woj. płockim, wśród niosących pomoc nie zabrakło krakowskich harcerzy.

Naczelnik ZHP ogłosił 12 stycznia br. alert „Pomoc dla powodzian”. Główne zadania alertowe przypadały na drugą połowę stycznia, niektóre jednak trwają do dziś. Różne były formy realizacji tych zadań. Na terenie hufców przeprowadzono szeroką akcję informacyjną, uruchomiono punkty przyjmowania darów od osób indywidualnych. Niektóre hufce (Śródmieście, Nowa Huta, Siepraw) przekazały sprzęt noclegowy z własnych zasobów. Były to łóżka-kanadyjki, materace, koce. Łącznie w Chorągwi Krakowskiej ZHP zebrano ok. 50 ton sprzętu noclegowego, obuwia, ubrań, plecaków, bielizny osobistej, przyborów szkolnych i książek, środków higieny osobistej i

żywności. Zebrano również ponad 2,1 mln zł przekazując tę kwotę na konta pomocy dla powodzian. Pieniądże te pochodziły najczęściej ze zbiorów wśród ludności (w hufcach wiejskich) oraz z różnych akcji zarobkowych, sztandarowych, imprez artystycznych.

W hufcu Krowodrza np. harcerze i uczniowie robili indywidualnie paczki dla dzieci powodzian. Znajdowały się w takich paczkach zeszyty, kredki, podręczniki szkolne, lektury oraz zabawki. W sumie wykonano półtora tysiąca paczek. Hufiec Nowa Huta objął stałym patronatem 12 uczniów (z Chorągwi Konińskiej i Płockiej). Dzieci otrzymywać będą systematycznie paczki od swoich krakowskich kolegów, pojadą też z nimi na obozy letnie. Hufiec Skawina otoczył opieką 20 dzieci przebywających w internacie ZSEM w Skawinie.

Dary krakowskich harcerzy odjechały do Płocka w trzech

transportach. Mimo formalnego zakończenia alertu komendy hufców nadal kontynuują rozpoczęte zadania pomocy dla powodzian. Postanowili przedłużyć akcję również na czas akcji letniej.

W realizacji zadań alertowych wyróżniły się szczególnie hufce: Dobczyce, Gdów, Myślenice, I-gołomia-Wawrzeńczyce, Iwanowice, Skawina, Siemniki, Sułkowie, Wieliczka, Zabierzów, Kr.—Podgórze, Kr.—Nowa Huta, oraz Kr.—Krowodrza. (ms)

Interesujące koncerty w hali „Wisły”

Nie wiem, kiedy takie odbyły się ostatnio i czy w ogóle były, ale przewidziane na dzisiaj dwa koncerty (godz. 16.30 i 19.00) w hali „Wisły”, zapowiadają się nader interesująco. Wystąpią bowiem trzy zespoły prezentujące muzykę od jazz-rocka („Laboratorium”), poprzez rock-jazz („Krzak”) do czystego rocka („TSA”).

Te niewątpliwie frajdę dla miłośników tego rodzaju muzyki, zafundowała Agencja Koncertowa PSJ w Krakowie, przy czym, skoro już przy tym temacie jesteśmy, odnotować się godzi, że przed kilkoma dniami piękne koncerty zespołu „Laboratorium” w Studio Teatru STU zaowocowały jednocześnie znakomitymi nagraniami dla Międzynarodowej Federacji Jazzowej a efektem będzie oczywiście płyta. Wkrótce, bo 21 i 22 marca na podobną sesję nagraniową, także w studio nagraniowym Teatru STU zaprasza „TSA”.

Tym razem płytę firmować będzie Tompress. Póki co jednak — dzisiaj podwójna, nietypowa dosyć okazja dla miłośników i jazzu i rocka. (bn)

O herbacie bez herbaty

Czemu jej zabrakło?

Rarytasem stała się herbata. Nawet ta niskogatunkowa mieszanka tzw. zielona, zalegająca jeszcze do niedawna półki sklepowe, zniknęła ostatnio zupełnie. Tylko ci, bardziej zapobiegliwi mogą jeszcze delectować się filiżanką aromatycznego płynu, pozostali muszą się obejść smakiem.

— Czy będziemy skazani teraz wyłącznie na napor z rodzimych źródeł? — pytamy zastępcę dyrektora Wydziału Handlu i Usług UM ROMANA KURKA.

— Nie powinno tak być. Przedsiębiorstwo Obrotu Spożywczymi Artykułami Importowanymi „POSTI” zapewnia, że tegoroczne zakupy herbaty zostają utrzymane

na poziomie ub. roku. Sprowadza się herbatę, w związku z dobrze znanymi wszystkim trudnościami dewizowymi, głównie z ZSRR, Chin, Wietnamu, Bangladeszu, Indii. Trafia ona do naszych rąk w postaci mieszanki pod nazwą „popularna”, „assan”, „chińska”, „madras”.

— Czy więc wytłumaczyć obecne braki herbaty?

— Przyznaniem Krakowowi na I kw. br. mniejszego przydziału w ilości zaledwie 192 ton, co odpowiada 59 procentom przydziału ubiegłorocznego, kiedy to przyznano nam 325 t herbaty. A poza tym nierytmicznymi dostawami zagwarantowanej nam już nawet tej zmniejszonej ilości herbaty, gdyż do 10 marca dostaliśmy 120 t zamiast przynajmniej 140 t. Nic dziwnego, że herbata dowieziona do sklepów natychmiast jest rozchwytywana przez kupujących, mimo wprowadzenia pewnych ograniczeń jej sprzedaży, przykładowo — do jednego większego opakowania lub dwóch małych na osobę.

— Czy można liczyć, że dyspenci herbaty spojrzą laskawszym okiem na krakowian i potraktują nas mniej krzywdząco w rozdziale tzw. puli herbaty i w dostawach?

— O to właśnie zabiega Wydział Handlu i Usług UM w MHWIU i „POSTI”. To przedsiębiorstwo importowe jednak powołuje się na ograniczone możliwości paczkowania. Należy, żeby tę czynność przejął częściowo handel. Pertraktacje w tej sprawie muszą ostatecznie być rozstrzygnięte na rozpracowywanych się wiosennych giełdach handlowych w Poznaniu.

— Spragnieni czekamy, dziękując na razie za powyższe wyjaśnienia.

Rozmawiała: ZOFIA MALINOWSKA

Z. Pudlik laureatem olimpiady rolniczej

W sobotę i w niedzielę w Zespole Szkół Rolniczych w Giebułtowie odbył się finał wojewódzkiej X Olimpiady Rolniczej organizowanej przez ZK ZSMP. Uczestniczyło w nim 45 osób wyłonionych w eliminacjach gminnych i miejsko-gminnych.

Laureatem został Zbigniew Pudlik — rolnik z gminy Biskupice, który w nagrodę otrzymał cieliczkę ufundowaną przez Bank Gospodarki Żywnościowej oraz banki spółdzielcze woj. krakowskiego, drugie miejsce zdobyła Wiesława Nowak, gospodarująca wraz z rodzicami w gminie Radziemice — nagrodą również była cieliczka, ufundowana przez Woj. Spółdzielnię Mleczarską. Nagrody ponadto zdobyli: Renata Jakubisz z ZSR w Wiśniowej, Piotr Porebski z ZSR w Giebułtowie, Stanisław Wójcik z ZSR w Koernyrzowie i Andrzej Psuj z Proszowic. (ms)

kranach przed paru laty — „Zadłem”. W roli kasiarza Kwinto — Jan Machulski oraz Leonard Pietraszak, Witold Pyrkosz, Ewa Szykulska, Leon Niemczyk i inni. Film wchodzi na ekran kina „Świt” od wtorku, 16 marca.

Dom Towarowy „Wanda”

Pierwszy obiekt centrum handlowego Na Lotnisku

Zapowiadana realizacja centralnego ośrodka handlowego w rejonie osiedla Na Lotnisku przybiera realne kształty. Zanim ruszy znajdującej się w zaawansowanej budowie pawilon gastronomiczny i powstana dwa dalsze, już otworzył swe podwoje dla klientów Dom Towarowy „Wanda” pod firmą Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego.

Nowy obiekt przy ul. Broniewskiego o łącznej powierzchni 5.600 m kw., w tym o pow. handlowej 2.400 m kw. czyli mniej więcej Domu Towarowego „Krakus”, posiada dwie kondygnacje. Uruchomiono tam 14 stoisk, prowadzących obsługę sposobem tradycyjnym i preselekcyjnym. Są działy sprzedaży prawie wszystkich potrzebnych w domu artykułów przemysłowych od „1001 drobiazgów” do urządzeń gospodarstwa domowego i ubiorów. Dodatkowo na uwagę zasługują „kąciki” z akcesoriami samochodowymi. (Z)

Krótko z Krakowa

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa omawiano m. in. działalność międzyuczelnianych jednostek naukowych: Srodowiskowego Centrum Obliczeniowego „Cyfronet”, Srodowiskowego Laboratorium Analiz Fizykochemicznych i Badań Strukturalnych oraz Międzyuczelnianego Instytutu Wynałazczości i Ochrony Własności Intelektualnej. Stwierdzono, iż instytucje te będące przykładem integracji środowiska naukowego Krakowa, a których działalność pozwala na oszczędne gospodarowanie środkami finansowymi, winny nadal być rozwijane i popierane. Dlatego z niepokojem stwierdzono, iż obecne trudności finansowe i organizacyjne hamują rozwój tych jednostek.

Większe powody do optymizmu mają chyba krakowscy atomiści zgromadzeni w Instytucie Fizyki Jądrowej, Międzyresortowym Instytucie Fizyki i Techniki Jądrowej AGH oraz w Instytucie Fizyki UJ. Powstanie Państwowej Agencji Atomistyki powinno im stworzyć lepsze warunki i perspektywę rozwoju.

Ile nas jest? Z końcem ubiegłego roku Kraków miał 722 tys. mieszkańców. W województwie krakowskim mieszkało 1 mln 176 tys. osób. W gospodarce uspołecznionej pracowało 424 tys. osób. Średnia płaca wynosi obecnie 7 300 zł.

Krakowskie stowarzyszenia naukowo-techniczne: Naczelna Organizacja Techniczna, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Towarzystwo Naukowe Organizacji Kierownictwa, Stowarzyszenie Księgarzy w Polsce postanowiły wspólnymi siłami przeprowadzić powszechną akcję szkoleniową przygotowującą pracowników różnych zakładów do działania w nowych warunkach reformy gospodarczej. Członkowie stowarzyszeń służą też będą swym doradztwem i ekspertyzami. Wystarczy skontaktować się z poszczególnymi stowarzyszeniami.



Nieustannie jesteśmy zdania, że stopy ogłoszeniowe są szkodliwe, ich nietrwałość i brzydotę podkreśla brak plakatów, które ratowałyby sytuację.

Fot. Jadwiga Rubiś

Pomysł prosty a jak przydatny



Jeszcze nie całkiem wykończone (aż prosi by było zagospodarowane np. kioski) przejście arkadowe na rogu ul. Stradom i Plant Dietlowskich spełnia swe zadanie pozwalając przechodniom unikać wąskiego chodnika, w tym ruchliwym punkcie miasta. Warto chyba pomyśleć o podobnych tego typu rozwiązaniach, które uzyskuje się kosztem jednego wnętrza budynku. Fot. Jadwiga Rubiś

„Betlejem polskie” i Polacy

Dzisiaj o godzinie 18 w Klubie MPIK w Nowej Hucie przy pl. Centralnym odbędzie się publiczna dyskusja pt. „Betlejem polskie” i Polacy. Wezmą w niej m. in. udział zaproszeni goście: Izabela Bobbé, Henryk Giżycki, Olgierd Jędrzejczyk, Zdzisław Klucznik, Józef Ostrowski, Stefan Rydel i Zbigniew Siatkowski. Organizatorzy szczególnie serdecznie zapraszają na ten wieczór młodzież klas licealnych. (az)

Cierpliwość — cnotą ogrodnika

Łut szczęścia i sporo czasu — to tegoroczna recepta na skompletowanie zestawu nasion warzyw i kwiatów. Nawet najbardziej zapobiegliwi ogrodnicy, czy działkowcy, którzy zazwyczaj już w styczniu zaopatrywali się w materiał nasienny, tym razem zmuszeni byli odwiedzać sklepy ogrodnicze wielokrotnie, wzbogacając się a to o pietruszkę, a to o buraczkę, czy kapustę. Często też odchodzili z pustymi rękami, stysząc na pocieszenie z ust ekspedientek: „Proszę zaglądnąć, proszę się dowiedzieć w przyszłym tygodniu...”

Nasiona „spływały” do sklepów bardzo wolno, z długimi nieraz przerwami, w każdej dostawie nadchodziło zaledwie parę gatunków. W dodatku wybór odmian był i jest skromny, co też dezorientuje klientów, którzy nie wiedzą, czy kupować, co jest pod ręką, czy też czekać —

może bezskutecznie — na to, co im rzeczywiście odpowiada. Dotyczy to szczególnie ogórków: w sklepach znajdują się „Monasterskie” i „Wilmowskie”, a zarówno producent, jak i amatorzy poszukują nowszych i wydajnych odmian jak „Delikates”, „Polan”, „Visconsin”. Najgorzej jednak wygląda zaopatrzenie w nasiona roślin motylkowych, tak potrzebnych z uwagi na dużą zawartość białka. Kilka tygodni temu, gdy przelotnie pojawiły się bób, wystawiały się kolejki dłuższe, niż po szynkę przed podwyżką cen. Z fasol — od początku sezonu — sklepy oferowały tylko sparagowe zielonostrajczkowe, brak popularnych żółtostrączkowych, jak choćby „Złota Sasa”, brak „Mamuta” i „Juliszki”, nie ma nawet pospolitego „Jasia”. Jedynie grochy nie zawiodły: niemal w każdym sklepie bez trudu można ku-

pić i cukrowy groszek zielony i żółty. Od początku tego roku odwiedzałam sklepy z nasionami wielokrotnie, ostatni „raj” odbyłam w połowie ubiegłego tygodnia. Sytuacja prawie bez zmian: gdzie tylko się „coś” ciekawego pokazuje, zaraz ustawiają się beznaście długie kolejki. W pustych sklepach na półkach wszędzie ten sam asortyment: rzodkiewki w wielkim wyborze, podstawowe odmiany kapust, kalarep, kalafiorów, pomidorów, pogardzane (może niestosownie w tej sytuacji?) ogórki „Monasterskie”, groch, co pospolitsze gatunki jednorocznych kwiatów (asty rozeszły się — jak mówią ekspedientki — w ciągu paru dni stycznia i od tej pory nowych dostaw nie było), gądzieniegdzie petunie, wielkokwiatowe goździki. Widać jednak, że główny dostawca — Okr. Przeds.

Hodowli i Nasiennictwa Ogrodniczego — Oddział Nasiennictwa Szkółkarski „CNOS” stara się, jak może, by nie zabrakło nam w lecie witamin, ani surowca na jarskie obiady. W sklepie przy ul. Warszawskiej widzę bowiem zrestą ładną cebulę — dymkę w cenie 240 zł za kilogram. Oczywiście, idzie „jak woda” i nie dziwnego, bo na pl. Kleparskim żądają za nią 400—460 zł. W „Domu Ogrodnika” przy pl. Imbramowskim i na ul. Basztowej inna okazja: pokazał się koperek. W tym ostatnim sklepie wita zrestą klientów praktyczna wywieszka, broniąca umęczonych ekspedientki przed kompletnym zachrypnięciem. Informuje ona, jakich najczęściej poszukiwanych warzyw dzisiaj nie ma w sprzedaży. Pierwsze miejsca zajmują na niej, niestety, marchew i buraki. (hs)

Bez walki w hali Wisły

„Pięciosetówka” na Suchych Stawach

MINIONY weekend sportowy w Krakowie bogaty był w mecze siatkówki. Miłośnicy tej dyscypliny mieli okazję obejrzeć aż cztery spotkania z udziałem żeńskich zespołów Wisły, Gedanii i Spójni Gdańsk oraz męskich drużyn Hutnika, AZS Olsztyn i Legii. Nasze relacje rozpoczynamy od pojedynek pań.

WISŁA — GEDANIA Gdańsk 3:0 (15:0, 15:12, 15:1). Niespełna 40 minut potrzebowały krakowianki na rozprawienie się z „czerwoną latarnią” tabeli I ligi. Rekoradowy pod względem czasu rozgrywania był I set. Łącznie z dwiema przerwami na żądanie trenera Gedanii trwał... 7 minut, 48 sekund! Trener „Białej gwiazdy” L. Kędryna desygnował do gry następującą szóstkę zawodniczek: Kisiel, Holocher, Kwasniewska, Różańska-Zdrojewska, Pozłutko i Fikiel.

WISŁA — SPÓJNIA Gdańsk 3:0 (15:9, 15:9, 15:9). Nie było spodziewanych emocji także w tym meczu. Co prawda gdańszczanki obejmowały prowadzenie na początku każdego seta, szybko jednak ustępowały pola krakowiankom, dysponującym mocniejszymi atakami, lepszym blokiem, a przede wszystkim potrafiącym właściwie przyjąć zagrywkę. Tylko w chwilach dekoncentracji wiślaczek siatkarki Spójni zmniejszały przewagę, ani raz jednak nie potrafiły nawiązać równorzędnej walki. A pamiętać przecież trzeba, że do soboty drużyna z Gdańska posiadała tyle samo punktów co Wisła i zapewniła sobie już wcześniej udział w finałowych turniejach, które wyłonią tegorocznego mistrza Polski. We wczorajszym meczu podstawową szóstkę wiślaczek tworzyły znów: Kisiel, Holocher, Kwasniewska, Różańska, Pozłutko i Fikiel, a w końcówce ostatniego, trzeciego seta Kisiel została zastąpiona przez Tylek. (js)

Szcypiornistki Cracovii awansowały na 3 miejsce

PODZIAŁEM punktów zakończyły się pojedynki szczypiornistek Cracovii z Otmętem w Krapkowicach, ale to wystarczyło, by krakowianki awansowały na 3 miejsce w I-ligowej tabeli.

W sobotę podopieczne E. Surdyki przegrały 27:30 (17:17), a najwięcej bramek dla Cracovii strzeliły — Tomaszewska 10, Holda i Golik po 6.

Wczoraj natomiast wysoko wygrały 31:22 (15:11), a do najskuteczniejszych w szeregach zwyciężczyń należały — Tomaszewska 10, Siodlak 6 oraz Golik 5.

Inne rezultaty: Start Elbląg — AZS Wrocław 24:22 i 16:25, AZS Katowice — Skra Warszawa 24:19 i 28:20, Pogoń Szczecin — Ruch Chorzów 30:30 i 19:18, AKS Chorzów — Unia Tarnów 36:18 i 33:18.

TABELA

1. AKS	22	37	563—442
2. AZS Wrocław	22	32	590—505
3. CRACOVIA	22	28	563—517
4. Ruch	22	28	554—512
5. Pogoń	22	25	498—504
6. Start	22	24	509—491
7. AZS Katowice	22	24	521—514
8. Skra	22	10	435—522
9. Unia	22	7	452—372
10. Otmęt	22	5	516—622

W meczach II ligi piłki ręcznej kobiet krakowski AZS uzyskał na własnym boisku tylko 1 punkt w spotkaniach z opolskim Startem.

AZS Kraków — START Opole 27:30 (14:14). Dla krakowianek najwięcej bramek zdobyły: Wieceurkiewicz 9 oraz Juras 5. Dla opolanki Kozalka 11, Hernas 9. Nie dobrego nie można powiedzieć o tym spotkaniu. Akademicki oprócz początkowych fragmentów meczu wyraźnie ustępowały swym rywalom, prezentując mierne umiejętności. W konsekwencji zasłużona przegrana.

AZS Kraków — START Opole 23:23 (10:11). Dla gospodarzy najwięcej bramek zdobyły: Mazur-Możdżeń 10, Kuboń 5. Dla gości: Kozalka 8, Ciurus 7. Mecz rewanżowy był bardziej wyrównany, lecz stał również na słabym poziomie. O remisie drużyny AZS-u zdecydowała lepsza gra w obronie oraz słabsza dyspozycja opolanki. (PSP)

Inne wyniki: sobota Stal Bielsko — Spójnia 3:1, Kolejarz Katowice — Start Łódź 3:1, Piłomień Sosnowiec — ŁKS 2:3, niedziela Czarni Słupsk — Zawisza Sulechów 3:0, Stal — Gedanía 3:0, Piłomień — Start 3:0, Kolejarz — ŁKS 0:3.

TABELA

1. WISŁA	18	14	47—18
2. ŁKS	18	13	44—28
3. Spójnia	18	12	41—24
4. Piłomień	18	12	41—30
5. Stal Bielsko	18	11	40—25
6. Czarni	18	11	42—29
7. Start	18	6	26—42
8. Zawisza	18	6	24—44
9. Kolejarz	18	4	29—45
10. Gedanía	18	1	13—53

Po tych spotkaniach zespoły podzielone zostały na dwie grupy. Pierwsza z nich składa się odcie z 4 czołowych drużyn — Wisły, ŁKS, Spójni i Piłomienia. Z tego grona w turniejach organizowanych kolejno w Sosnowcu, Gdańsku, Łodzi i Krakowie, wyłoniony zostanie mistrz Polski. Inauguracyjne zawody z tego cyklu odbędą się na początku kwietnia. Pozostała szóstka tworzy grupę broniących się przed degradacją, obowiązującą tu nadal system spotkań „każdy z każdym”.

W SOBOTĘ i w niedzielę w hali na Suchych Stawach siatkarki Hutnika podejmowały zespoły AZS-u Olsztyn i Legii Warszawa. W pierwszym meczu hutnicy bez problemu pokonali akademików, natomiast w niedzielę po bardzo zaciętym pojedynku przegrali z przedostatnią tabeli — siatkarkami Legii.

HUTNIK — AZS 3:0 (15:13, 15:10, 15:6). Jedyne pierwsze set tego pojedynku był wyrównany, a jego losy ważyły się do samego końca. Potem już Hutnik uzyskał wyraźną przewagę i gładko wygrał całe spotkanie. Na wyróżnienie w zwycięskiej drużynie zasługują Ryszard Jurek, który grał dobrze zarówno w obronie jak i ataku. Akademicy, którzy w ostatniej kolejce pokonali mistrza Polski Gwardię 3:0 w meczu z hutnikami byli wyraźnie słabiej dysponowani. Popelniali szereg błędów, co skwapliwie wykorzystali dobrze momentami grający gospodarze.

HUTNIK — LEGIA 2:3 (8:15, 15:3, 3:15, 15:9, 12:15). Był to bardzo zacięty, wyrównany pojedynek. Co prawda hutnicy rozpoczęli niefortunnie przegrywając pierwsze seta (w pewnym momencie było już 0:9), jednak szybko otrzaskali się wygrywając seta drugiego. Niedługo jednak trwała dobra passa gospodarzy. Trzeciego seta oddali prawie bez walki. Prawdziwe emocje rozpoczęły się w czwartym secie. Blok w wykonaniu Lewickiego, Jabłońskiego i Jurka był zwykle skuteczną, dobrze zbijał Lewicki, Jurek i Golce, w rezultacie hutnicy wygrali W piątym, decydującym o zwycięstwie secie, gospodarzom brakowało już sił. Gra w obronie była nieodkładną, między zawodnikami dochodziło do nieporozumień. Jedyne jaśniejszym punktem w drużynie Hutnika był Golce grający niezwykle szczególnie w ataku. Lepiej dysponowani legioniści odnieśli więc zwycięstwo. W całym spotkaniu hutnicy popelniali sporo błędów, szczególnie przy zagrywkach. (m)

W pozostałych meczach: sobota Resovia — Legia 2:3, Beskid Andrychów — Piłomień Sosnowiec 3:0, Gwardia Wrocław — AZS Częstochowa 3:0, Stal Stocznia Szczecin — Resursa Łódź 0:3, niedziela Resovia — AZS Olsztyn

lotek
W DUŻYM LOTKU wylewowano: ciągnięcie I — 5, 11, 12, 15, 33, 40, dod. 42, ciągnięcie II — 11, 25, 32, 33, 40, 41, końcówka banderoli — 0432.

Ze świata

KOPENHAGA. Tytuły mistrzów świata w łyżwiarstwie figurowym zdobyli: solisci — S. Hamilton (USA), Polak G. Filipowski był trzynasty, solistki — A. Zayak (USA), pary tancerne — J. Torvill i Ch. Dean (W. Brytania), pary sportowe — S. Baess i T. Thierbach (NRD).
LONDYN. W finale Pucharu Ligi Angielskiej Liverpool pokonał po dogrywce Tottenham 3:1.
HALLE. Dwoch Polaków walczyło w finałach międzynarodowego turnieju bokserkiego. Niestety obaj przegrali swe pojedynki. Sławomir Zapart 2:3 z Kirchsteinem (NRD), a Janusz Czerniszewski z Kubańczykiem Romero przez poddanie w III rundzie.
TRYPOLIS. Reprezentacja Kamerunu nie zakwalifikowała się do półfinałów piłkarskiego Pucharu Narodów Afryki. Grać w nich będą natomiast Zambia z Libią oraz Algieria z Ghana.
MOSKWA. Radziecki pływak Władimir Salnikow ustanowił rekord na dystansie 1500 m wynikiem 14.56,35 min.

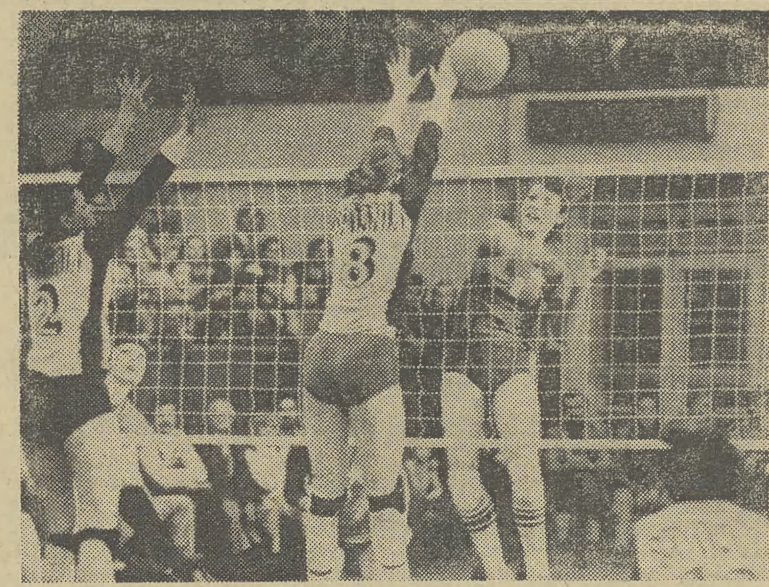
0:3, Beskid — AZS Częstochowa 3:0, Gwardia — Piłomień 3:0.

TABELA

1. Gwardia	11	10	30—8
2. Legia	11	10	32—13
3. AZS Ol.	11	8	28—17
4. Piłomień	11	5	20—24
5. Hutnik	11	4	20—22
6. Resursa	10	4	16—21
7. Resovia	11	4	18—24
8. Beskid	11	4	16—23
9. AZS Cz.	11	3	15—29
10. Stal Stocznia	10	2	12—26

I TYM razem mimo bloku Lipskiej (nr 8) atak siatkarki Wisły Jarosławy Różańskiej będzie skuteczną.

Fot. JADWIGA RUBIS



WISŁA — ZAGŁĘBIE Sosnowiec 93:84 (46:43). Najwięcej punktów zdobyli: dla gospodarzy — Fikiel 25, Wielebnowski 20, Kudłacz 17, dla gości — Washington 20 i Szuczubal 19.

Wizyta lidera ekstraklasy koszykarzy sosnowieckiego Zagłębia do czarnoskórym Kentem Washingtonem na czele ścigającą do hali Wisły komplet widzów. Obejrzeni oni

Pod kosztami II ligi

Koszykarze II ligi rozpoczęli zmagania w dwóch grupach — finałowej (1—5 m) i spadkowej (Krakowski Hutnik znalazł się w gronie czołowych zespołów, walczących o awans do I ligi, natomiast inna drużyna z naszego miasta Korona broni się przed degradacją. Oto wyniki inauguracyjnych gier koszykarzy tych klubów: **HUTNIK — START** Lublin 75:61 (31:32). Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskali Mielcarek i Matysiak po 21, Klimczyk 12, dla rywali Parzymies i Zytkowski po 14.

Od początku spotkania gospodarze narzucili szybkie tempo, grali dokładnie w obronie, celnie rzucali do kosza. Tuż przed przerwą lublinianie zdołali jednak wyrównać stan meczu, a nawet objąć prowadzenie. Druga część spotkania należała jednak do gospodarzy, szybko kontry oraz celne rzuty z dystansu zapewniły im zwycięstwo. (m)

KORONA — STAL Stalowa Wola 82:77 (42:38). Najwięcej punktów dla krakowian — Paluch 22, Wiśniewski 21 i Tracz 16.

KOSZYKARKI II ligi zakończyły natomiast pierwszą fazę rozgrywek w której awans do piątki najlepszych wywalczyły m. in. drużyny Hutnika i Korony. AZS znalazł się wśród zespołów broniących się przed degradacją. A oto wczorajsze wyniki krakowskich drużyn:

AZS Kraków — HUTNIK 63—45 (30—25). Najwięcej punktów dla akademików uzyskały Madej 20, Kaczmarska 16 oraz Morawska 13. Dla pokonanych Doniec 12. Niespodziewane ale zasłużone zwycięstwo nad faworyzowanym Hutnikiem odniosła broniąca się przed spadkiem drużyna AZS-u. Akademicki narzucił od początku szybkie tempo, uzyskując dość wyraźną przewagę. Grały agresywnie w obronie, celnie rzucały. Cały zespół wykazywał olbrzymią ambicję i wolę walki. Hutnik natomiast zawiodł na całej linii. Grał nonszalancko, popełniając na dodatek proste błędy. Wśród zwycięzczyń nie było słabych punktów, a na szczególnie wyróżnienie zasłużyły Morawska i Kaczmarska. (PSP)

ODRA Wrocław — **KORONA** 59:54 (52:52, 40:30).

CHORZÓW. Podczas halowych mistrzostw Polski juniorów w tenisie pierwsze miejsce w singlu dziewcząt wywalczyła Katarzyna Słęczek z krakowskiego Nadwiślanu pokonując w finale Jolanę Kosiec (Piast Gliwice) 6:4, 4:6, 6:4. K. Słęczek zdobyła także tytuł w deblu wraz z Jolaną Gawin. Wśród chłopców w singlu triumfował Leszek Bienkowski (SKT Sopot).

Z kraju

WROCŁAW. Puchar Polski w piłce ręcznej mężczyzn przypadł szczypiornistom wrocławskiego Śląska.

TORUŃ. W finale IX Spartakiady Młodzieży w szermierce połączonym z mistrzostwami Polski juniorów starszych krakowianie Bieda (KKS) i Furman (Cracovia) zajęli ex aequo trzecie miejsce we florecie chłopców.

ZIELONA GÓRA. Grzegorz Jaroszewski zwyciężył w challenge'u „Dziennika Ludowego” na najlepszego kolarza przelajowego.

Interwencja J. Adamczyka na wagę remisu

ARKA Gdynia — **WISŁA** 0:0. Sędziował Janusz Eksztajn z Warszawy, widzów — ok. 12 tys. Żółte kartki: Nawrocki (Wisła) i Możekko (Arka).

WISŁA: Adamczyk — Szymanowski, Budka, Skrobowski, Jalocha — Nawrocki, Lipka, Kapka, Krupiński — Iwan, Wróbel.

chę i pozostałych zawodników wiślackiej drużyny do dobrej gry w kolejnych meczach o ligowe punkty.

I LIGA

ARKA Gdynia — **WISŁA** 0:0, Gwardia W-wa — Legia W-wa 0:0, Lech Poznań — Motor Lublin 1:0 (0:0), Pogoń Szczecin — Zagłębie Sosnowiec 4:1 (3:1), Ruch Chorzów — Stal Mielec 0:2 (0:0), Szombierki Bytom — ŁKS Łódź 2:0 (0:0), Śląsk Wrocław — Bałtyk Gdynia 3:1 (1:1), Widzew Łódź — Górnik Zabrze 3:1 (2:0).

TABELA

1. Pogoń	17	23	21—26
2. Widzew	17	22	23—17
3. Śląsk	17	21	22—15
4. Górnik	17	20	21—14
5. Gwardia	17	20	25—20
6. Lech	17	19	16—12
7. Stal	17	18	18—16
8. Zagłębie	17	18	19—21
9. WISŁA	17	17	24—17
10. ŁKS	17	17	17—20
11. Szombierki	17	16	25—16
12. Legia	17	16	16—20
13. Motor	17	12	23—29
14. Arka	17	12	8—24
15. Ruch	17	11	13—19
16. Bałtyk	17	10	10—25

II LIGA

GRUPA I

GKS Tychy — Górnik Wałbrzych 1:0, Lechia Gdańsk — Gryf Słupsk 0:1, Odra Opole — GKS Katowice 0:0, Piast Gliwice — BKS Stal Bielsko 3:0, ROW Rybnik — Olimpia Poznań 1:1, Stal Stocznia Szczecin — Stoczniovec Gdańsk 1:0, Stilon Gorzów — Błękitni Stargard 1:0, Zagłębie Wałbrzych — Urania Ruda Śl. 1:0. W tabeli prowadzi Stal Stocznia przed Stilonem — obie drużyny w 16 meczach zdobyły po 21 pkt.

GRUPA II

HUTNIK — Błękitni Kielce 2:2, Zawisza Bydgoszcz — Cracovia 0:1, Broń Radom — Olimpia Elbląg 2:1, Górnik Knurów — Radomiak 2:1, Polonia Bytom — Gwardia Szczepno 2:0, Stal Rzeszów — Raków Częstochowa 0:0, Stal St. Wola — Avia Świdnik 0:0, Wisła Płock — Resovia Rzeszów 1:2.

TABELA

1. CRACOVIA	16	22	19—11
2. Stal St. W.	16	19	30—17
3. Radomiak	16	19	18—15
4. HUTNIK	16	18	25—18
5. Błękitni	16	18	20—16
6. Polonia	16	18	25—22
7. Avia	16	18	15—13
8. Górnik K.	16	17	17—21
9. Wisła P.	16	16	18—16
10. Raków	16	16	15—22
11. Olimpia E.	16	15	21—20
12. Resovia	16	14	14—17
13. Broń	16	14	21—27
14. Zawisza	16	12	14—18
15. Gwardia Sz.	16	11	17—29
16. Stal Rz.	16	9	8—23

Iwaniec 22 i Jaworska 13, dla Włókniarza — Kozera 38. Na kilka sekund przed końcem G. Jaworska przy stanie 73:73 oddała celny rzut do kosza, lecz sędziowie uznali go za faul, a zarządził dogrywkę.

W drugim pojedynku finału „A” o wielką niespodziankę postarała się Śląz Wrocław pokonując w Łodzi ŁKS 78:73. Pauzowała Spójnia.

TABELA

1. Śląz	22	40	1646—1480
2. ŁKS	21	38	1635—1349
3. WISŁA	21	36	1642—1431
4. Spójnia	21	34	1474—1363
5. Włókniarz	21	32	1471—1428

Mecze finału „B”: AZS Poznań — Stal Stalowa Wola 56:74 i Polonia W-wa — Lech Poznań 59:55. Pauzował AZS Katowice.

Uratowali punkt w ostatnich minutach

HUTNIK — BŁĘKITNI Kielce 2:2 (0:0). Bramki strzelili: dla gospodarzy — Stokłosa (84 min.) i Jan Karaś (83 min.), dla gości — Jusza (46 min., z karnego) oraz Szpakowski (67 min.). Sędziował Ewald Greiner z Katowic, widzów — ok. 4 tys.

HUTNIK: Kocoń — Kil, Wiącek, J. Karaś, Kot — Bargiel (od 55 min. Krawczyk), Stokłosa, Putek — Orzeł, Sysło, Tyrka (od 75 min. A. Karaś).

Inauguracja rozgrywek II ligi na Suchych Stawach nie wypadła zbyt okazale, przede wszystkim na skutek słabej postawy drużyny Hutnika. Od gospodarzy oczekiwaliśmy szybkiej, urozmaiconej gry, ciekawych akcji. Niestety przez przeważającą część meczu wypracowali kilka zaledwie sytuacji podbramkowych, a dopiero zryw w końcówce pozwolił im wywalczyć szczęśliwy remis.

Goście słabsi w I połowie od hutników, tuż na początku drugiej odsłony objęli niespodziewanie prowadzenie. Po dośrodkowaniu z rogu Gromulskiego kiks J. Karasia na polu karnym sprawił, że piłka zmierzła do bramki Hutnika i stojący na linii obrońca Kil musiał odbić ją ręką. Bezblędny egzekutor „jedenastki” był najniebezpieczniejszy gracz w szeregach Błękitnych Jusza. Ten sam zawodnik w 67 min. idealnym podaniem obsłużył stopera Szpakowskiego, który mocnym strzałem z ok. 30 m trafił w „okienko” bramki strzeżonej przez Koconia.

Od tego momentu goście coraz więcej uwagi poświęcali obronie swojego przedpola. Dodać jednak trzeba, że dwa razy skrzywdy kieleckiego zespołu Wnętrzak spudłował będąc sam przed bramkarzem Hutnika.

„Pasiaki” uciekają rywalom

OGROMNA radość sprawili swoim sympatykom piłkarze **CRACOVIA** zwyciężając w Bydgoszczy tamtejszego Zawiszę 1:0 (1:0). Jedyne gola uzyskał Paweł Karaś w 18 min. meczu. Krakowski napastnik bezbłędnie wykorzystał dośrodkowanie Ryszarda Liszki z rogu.

Dzięki temu zwycięstwu „pasiaki” uocnili się na pozycji lidera II grupy drugiej ligi. We wczorajszym spotkaniu wystąpili w następującym składzie: Koczwarę — Podsiadło, Dybuzak, Turcki, Nazimek — Gacek (80 min. Piskorz), Surowiec, Blachno, Liszka (75 min. Smoleń) — Karaś, Koniczny.

Boks

NA zupełnie nieprzygotowanych rywali natrafił wczoraj pięściami krakowskiej Wisły, którym przyszło się zmierzyć o II-ligowe punkty z Gwardią Zieloną Górą. Nic też dziwnego, że wygrali aż 18:2, a punkty dla Wisły zdobyły: Korbziel, Szponder (w. o.), Zieluski, Rowinski, Czech, Pieniżek, Maj, Dudziak, Kaszuba. Goście 2 punkty uzyskali dzięki temu, że lekarz nie dopuścił do walki ze względu na kontuzję wiślaka Miśkowca. (js)